…Zawadzka 1. — Admini… Piotrkowska 11. — Telefo… 38-28, 228 i 229.
…lub jego zastępca oraz …wydawnictwa przyjmuja …1 do 2 po południu.
…prenumeraty:
…w Łodzi 3 zł. 20 gr. …4.50, zagranicą 9.50. …zenie do domu 40 gr.
…nadesłane bez oznaczenia …uważane są za bezpłat… …ów zarówno użytych jak …ych redakcja nie zwraca.
…20 groszy.

Echo

Rok V, № 139. Łódź, piątek 7 czerwca 1929 r.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy 5-lamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najtańsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.
Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionem miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

…dy Laniucha wróci do Łodzi?

…prawdopodobniej w ciągu najbliższych dni.

…czerwca. Przed kilku …rozeszła się pogłoska …krwawy zbrodniarz Sta… Laniucha zabójca małż… …i służącej Borow… …miał pozostać w War… …gdzie został przewie… …ed miesiącem na roz… …pelacyjną i wobec tego …e śledztwa zgodnie z …Sądu Apelacyjnego, w …zbadania jego poczy…

…dzie się w stolicy.

…zku z tem zwróciliś… …czynników miarodaj… …re wiadomości te cał… …dementowały.

…zebranych przez nas …wszechmiar zasługu… …wiarę źródle wiado… …Stanisław Laniucha z …nością sprowadzony …Warszawy do Ło…

…do Sądu Okręgowe… …dzi wpłynęły z Sądu …ego w Warszawie …wy Laniuchy. Akta …ane zostaną do sę… …dczego, który z chwi… …sportowania zbrod… …Łodzi, przystąpi do

tych świadków,

którzy zeznawali w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

Poza lekarzem - psychjatrą badany będzie ojciec i brat Laniuchy oraz b. pracodawca jego p. Szturm.

O sprowadzeniu Laniuchy do Łodzi zadecyduje jeszcze Sąd Okręgowy w Łodzi, który zażąda przesłania aresztanta celem wszczęcia dodatkowego i

uzupełniającego śledztwa.

(x.)

STRUMIENIE KRWI NA SALI FABRYCZNEJ.

Krwawa sprzeczka dwóch robotników.

Łódź, dnia 7. 6. — Dziś o godzinie 7 min. 30 rano w fabryce Scheiblera przy ulicy Emilji 25 na „Księżym Młynie" wynikła

krwawa sprzeczka

między dwoma robotnikami. Korzystając z chwilowej przerwy robotnik Turalski Ignacy (Grabowa 17) wydobył z kieszeni śniadanie składające się z chleba i śledzia i począł smacznie zajadać. W pewnej chwili przysiadł się do niego robotnik Nowiński Stanisław (ul. Łęczycka) i w przystępie

dobrego humoru

począł z niego drwić.

— Ignacy, bo się udławisz. Nie jedz tak ostro.

Od słowa do słowa i sprzeczka gotowa. Uszczypliwe uwagi tak zdenerwowały Turalskiego, że odrzuciwszy od siebie posiłek, wydobył

z kieszeni nóż

i pchnął nim dwa razy Nowińskiego w prawe i lewe ramię. Strumienie krwi buchnęły na posadzkę. Nowiński na widok ran również stracił panowanie nad sobą i chwyciwszy duży

drewniany wałek

od maszyny i spuścił go z całych sił na głowę Turalskiego, który pod wpływem tego uderzenia zachwiał się i runął nieprzytomny na posadzkę.

Świadkowie tej sprzeczki podnieśli alarm. Przybyła po chwili karetka pogotowia ratunkowego. Pokaleczonym robotnikom nałożono opatrunki. Policja spisała protokół.

STRAJK PROTESTACYJNY AKADEMIKÓW

wybuchnie lada dzień w miastach uniwersyteckich.

Pochody z szubienicą we Lwowie.

Warszawa, 7. 6. (Od wł. k.). Wypadki lwowskie odbiły się głośnem echem również i

na uczelniach warszawskich.

Młodzież akademicka zażądała zezwolenia na wiec, który odbędzie się jutro o godzinie 1-ej po południu w gmachu uniwersyteckim. Na wiecu tym młodzież narodowo-demokratyczna dążyć będzie do proklamowania

strajku protestacyjnego.

Próbom tym przeciwstawia się młodzież z ugrupowań demokratycznych.

HOŁD.

Lwów, 7. 6. (Od wł. kor.). Wczoraj o godzinie 20-ej akademicy zebrali się na Placu Akademickim i ruszyli pochodem pod pałac arcybiskupa Twardowskiego przy ulicy Czarneckiego. W sali recepcyjnej oczekiwali arcybiskup Twardowski i arcybiskup Teodorowicz i biskup Lisowski. Delegacja studentów wyraziła swój hołd, który dostojnicy kościoła przyjęli.

DEMONSTRACJE AKADEMIKÓW WE LWOWIE TRWAJĄ

Strajk młodzieży akademickiej we Lwowie, proklamowany w środę rano w związku z konsekwencjami ostatnich zajść ulicznych, trwał we czwartek

we wszystkich uczelniach.

Komitety strajkowe obsadziły wejścia do wszystkich uczelni i nie wpuszczały nikogo poza profesorami i urzędnikami.—Przed gmachami stoją i przechadzają się gromady akademików. Odbywają się demonstracje przeciwko staroście grodzkiemu Klotzowi z powodu jego zachowania się wobec delegacji młodzieży, jaka interwenjowała we wtorek na rzecz aresztowanych kolegów.

I tak niesiono przed gmachem politechniki

szubienicę,

na której zawieszono kloc drewniany mający przedstawiać starostę. Belkę tę policja usunęła, wobec czego akademicy próbowali urządzić tę samą hecę na podwórzu politechniki, jednak władze administracyjne gmachu zdołały perswazjami do tego nie dopuścić.

Gdzie indziej w odpowiedzi na żądanie policji do rozejścia się i nietamowania ruchu ulicznego, ustawiali się strajkujący technicy długiemi szeregami na przystankach tramwajowych koło politechniki, oczekując

rzekomo tramwajów.

Wśród gromady młodzieży kręci się bezustannie policja z karabinami, opatrzonemi w bagnety, pilnując porządku.

Sytuacja na uniwersytecie i akademji weterynaryjnej była podobna.

ARESZTOWANE 3 STUDENTÓW.

Lwów, 7. 6. Śledztwo sądowe w sprawie popełnionych ekscesów nie zostało ukończone, wobec czego aresztowani w liczbie 28 akademicy na wolność wypuszczeni nie zostali.

W ciągu czwartku dostawiono do więzienia karnego przy ul. Kazimierzowskiej jeszcze 3 akademików, aresztowanych w związku z ostatniemi zajściami. Nazwiska ich są następujące: Kolosiński Tadeusz, Dudkiewicz Leopold i Karpiński Tadeusz.

WIEC AKADEMICKI W KRAKOWIE.

Kraków, 7. 6. Dnia 7 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali Kopernika Colegii Novi w Krakowie wiec akademicki, zwołany przez krakowski komitet akademicki w sprawie zajść lwowskich.

Krążą pogłoski, że na wiecu ma być postawiony wniosek o

proklamowanie strajku

protestacyjnego na wyższych uczelniach w Krakowie.

—×—

Grupa polskich finansistów

stara się o koncesje

na elektryfikację Pomorza, Wielkopolski i Zachodniej Kongresówki.

Warszawa, 7. 6. (Od wł. k.) W Ministerstwie Robót Publicznych złożono ofertę poważnej grupy bankowo-przemysłowej starającej się o koncesję na elektryfikację Pomorza, Wielkopolski i

zachodniej Kongresówki.

Jest to przedsiębiorstwo polskie operające się na kapitałach belgijskich.

W razie udzielenia koncesji grupa ta objęłaby tereny położone na zachód od koncesyj Harrimana.

Wystawa ściąga do Poznania

gości orjentalnych.

Poznań, 7 czerwca. — Prócz wielu przedstawicieli świata handlowego, przemysłowego, nauki i t. d. Europy i Ameryki przybywających na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania, pierwszorzędne hotele miejscowe notują wielu

gości zagranicznych

nawet z dalekiego Wschodu. — I tak w hotelu „Polonia" zamieszkało kilka osób przybyłych z Indyj Brytyjskich. Wśród orjentalnych gości znajduje się poeta mr. Mungara Krihsnamurti — W tymże hotelu zamieszkał również specjalnie przybyły dziennikarz meksykański red. Don Donald Lazaro Getares de Lara.

—××—

Nowa afera szpiegowska

na pograniczu polsko-litewskiem.

Wilno, 7 czerwca. (Od wł. kor.). Na pograniczu polsko-litewskiem wykryto i zlikwidowano zakrojoną na szeroką skalę

aferę szpiegowską.

Władze policyjne aresztowały 20 osób. Przeprowadzone u nich rewizje ujawniły moc kompromitujących szczegółów. Banda szpiegów zajmowała się

sporządzaniem planów

strategicznych i zbieraniem informacyj o wojskowych oddziałach.

…A II
„ECHO" Wielka loterja na zakup okrętu handlowego.
Kupon Nr. 12
Łódź, dnia 7. 6. 1929 r.
(WAŻNE DLA OKAZICIELA)
…onów kolejnych dają prawo na otrzymanie jednego …iletu loteryjnego w czasie od 25 VI do 28 VI.

Budowa pomnika Kościuszki.

Model pomnika Kościuszki został oddany warszawskiej firmie „Józef Wasilewski i S-ka" do odlewu

Ponowny wybuch Wezuwjusza.

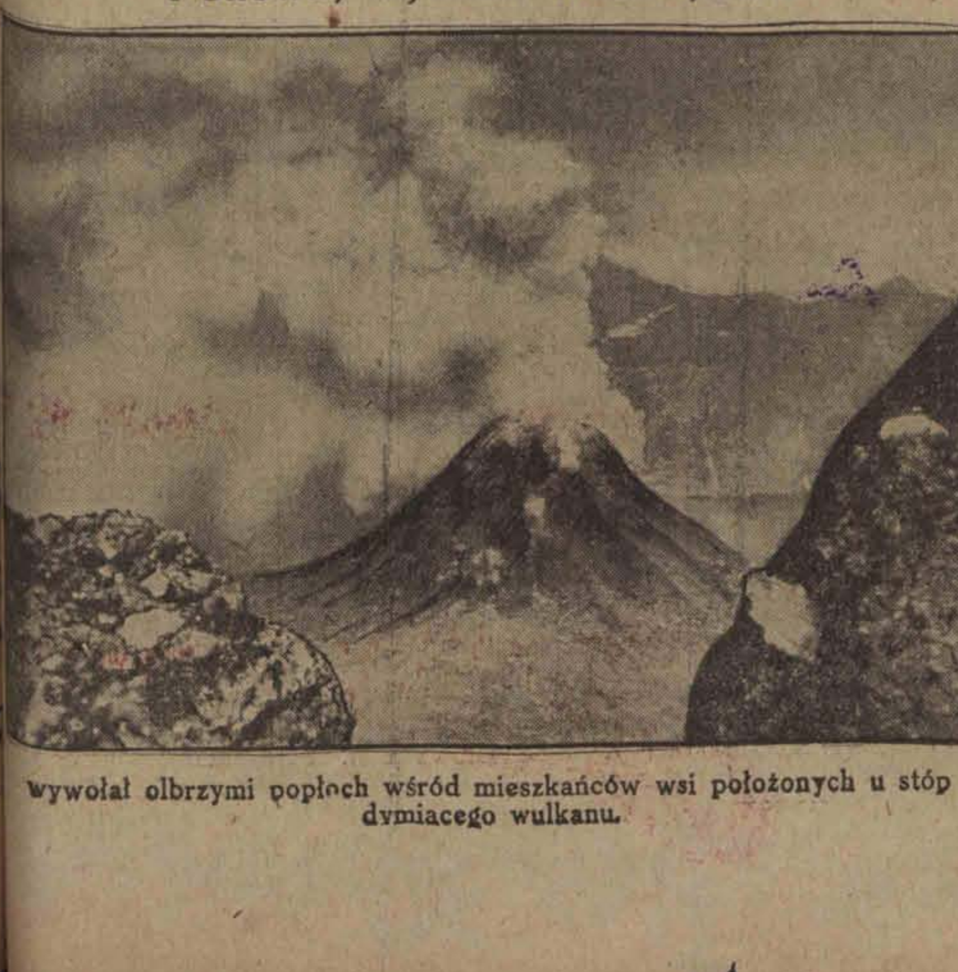

wywołał olbrzymi popłoch wśród mieszkańców wsi położonych u stóp dymiącego wulkanu.

Mistrzyni rakiety.

Światowej sławy rekordzistka tennisowa miss Helena Wills w Berlinie.

Spóźnione karty powołania.

Interwencja związków oficerów i podoficerów rezerwy.

Łódź, 7 czerwca. Od całego szeregu lat rezerwiści, którzy powoływani byli na ćwiczenia, otrzymywali zawiadomienia na sześć tygodni przedtem.

W roku bieżącym zaś karty powołania doręczane są rezerwistom na 3 lub cztery tygodnie przed rozpoczęciem się ćwiczeń, a zdarzyło się już nawet, że rezerwista kartę powołania otrzymał

na dziesięć dni

przed ćwiczeniami.

Wobec tego związki rezerwistów wystąpiły do właściwych władz z prośbą o uregulowanie tego stanu rzeczy, który godzi w ich żywotne interesy.

W pierwszym rzędzie rezerwista, który na krótki czas przed rozpoczęciem się ćwiczeń otrzymał wezwanie, nigdy nie może

zlikwidować swych interesów

i spraw osobistych, a tem samem narażony jest na wielkie nieraz straty.

Następnie z tego samego powodu rezerwiści nie mogą korzystać z dobrodziejstw ustawy która zezwala im na cztery tygodnie przed rozpoczęciem ćwiczeń złożyć podanie z prośbą o odroczenie ćwiczeń.

Wobec słuszności żądań, należy przypuszczać, iż postulaty związków rezerwistów trafią do przekonania władz i na przyszłość sprawa ta zostanie gruntownie zmodyfikowana. (y)

Eskadra angielska w porcie tallińskim.

Pobyt potrwa 5 dni.

Tallin, 7 czerwca. (Tel. wł.). Poselstwo angielskie w Tallinie zawiadomiło władze estońskie, iż

eskadra angielska

złożona z dwu krążowników i kilku łodzi podwodnych zawita do portu Tallina 19 czerwca. — Pobyt eskadry w porcie potrwa 5 dni.

Kto zajmie fotel

prezydenta m. Łodzi?

Łódź, dnia 7. 6. — Ciężka sytuacja gospodarcza jaka ostatnio zapanowała w Łodzi i wyniki konferencyj warszawskich w sprawie pożyczek dla naszego miasta nadwyrężyła zdrowie prezydenta Ziemięckiego.

Stargane nerwy prezydenta Ziemięckiego

nie wytrzymały.

Dziś wobec ciężkiej niedyspozycji p. prezydenta Ziemięckiego zdaje się być przesądzoną jego rezygnacja ze stanowiska kierownika nawy samorządu łódzkiego.

Rodzina prezydenta czyni zabiegi, aby nie powrócił już na swe stanowisko i aby w ciszy i spokoju podreperował swe mocno

zniszczone zdrowie.

Fakt ten potwierdzają pogłoski tego rodzaju, że wymieniane już nawet nazwiska następców prezydenta Ziemięckiego. Na stanowisko to mianowicie lansowani są dwaj wybitni działacze P. P. S. — poseł dr. Próchnik, prezes Rady Miejskiej, poseł Norbert Piotrkowa oraz poseł Barlicki, prezes C. K. W. P. P. S. (x)

APOLLO
Konstantynowska 16
Dziś i dni następnych!
ŻAR MIŁOŚCI
Potężny dramat miłości i poświęcenia.
W rólach głównych wyśniona para kochanków
GRETA GARBO
i CONRAD NAGEL
Obraz ilustrowany śpiewami solowemi i chórowemi.

Nowa fala redukcyj.

Spustoszenia wśród niższych funkcjonarjuszy szkolnictwa.

Na marginesie rozporządzenia Ministerstwa Oświaty.

Ze związku niższych funkcjonarjuszów państwowych piszą nam:

Jeszcze nie przebrzmiały echa masowych redukcyj, jakie przy pomocy osławionego 110 art. ustawy o państwowej służbie cywilnej były przeprowadzane wśród pracowników państwowych, w szczególności pośród

najniższych kategoryj.

Często wyrzucano na bruk setki młodych i zdolnych do pracy pracowników, pozbawiając ich wraz z rodzinami środków do życia bez oglądania się na dobro służby i interes państwa.

Zdawało się, że z chwilą upadku systemu robienia oszczędności kosztem zdrowia pracowników państwowych dalsze redukcje nie będą już

miały miejsca,

przynajmniej w tych kategorjach, w których nadmiar pracy daje się aż nazbyt dotkliwie odczuwać pracownikom i w których redukcje godzą również w dobro administracji państwa.

Niestety w ostatnich dniach pracownicy państwowi najniższych grup płacy zostali zaniepokojeni rozporządzeniem Ministerstwa Oświaty z dnia 12 kwietnia b. r. zarządzającem redukcję niższych funkcjonarjuszy państwowych

w szkołach średnich.

Niżsi funkcjonarjusze szkolnictwa należą do tej kategorii pracowników państwowych, wśród których kilkakrotnie przeprowadzane redukcje największe porobiły spustoszenia.

Redukcje te godzą ponadto w same zakłady naukowe, gdyż obecna ilość funkcjonarjuszy szkolnych mimo nadmiernego wysiłku nie jest w możności utrzymać wewnątrz budynku czystości, jaka jest wymagana z uwagi na charakter tych zakładów i zdrowie młodzieży do nich uczęszczającej.

Zarząd związku niższych funkcjonarjuszy państwowych wystąpił do Ministerstwa W. R. i O. P. z żądaniem zniesienia rozporządzenia redukcji niższych funkcjonarjuszy szkół średnich.

Należy przypuszczać, że p. minister Czerwiński zainteresuje się tą sprawą. Redukcje te, przeprowadzone w sposób mechaniczny pogorszyły warunki pracy funkcjonarjuszy, przeciążając ich i pozbawiając faktycznie urlopów.

—x—

Dr. med. Rakowski
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje 13—2 i 5—7.
Konstantynowska Nr. 9.

Dr. Lukaschek chce zrobić świetny interes.

Wiadomość o subsydjum niemieckiem dla Teatru Miejskiego nie jest prawdziwa.

Opole, 7 czerwca. W związku z wiadomością, jakoby nadprezydent rejencji opolskiej dr. Lukaschek udzielił Teatrowi Polskiemu na niemieckiej części Górnego Śląska 5.000 marek subwencji, dowiadujemy się, iż wiadomość podana w tej formie

nie odpowiada rzeczywistości.

Dr. Lukaschek oświadczył gotowość przyjścia z pomocą imprezom teatralnym, urządzanym przez organizacje mniejszościowe, jak Związek Polaków w Niemczech, towarzystwa szkolne itp., jeżeli okaże się potrzeba pokrycia deficytu. Na ten cel zamierza przeznaczyć na rok bieżący sumę 5.000 marek. Subsydjum to jednak nie jest przeznaczone wyłącznie dla

Teatru Polskiego.

Wogóle sprawa ta nie została jeszcze definitywnie załatwiona.

Jak donosi prasa niemiecka, przy pomocy tych 5.000 marek chcą Niemcy wymusić przedstawienia niemieckie na polskiej części G. Śląska, na które teatr ich w Katowicach otrzymywał subwencje po 45 tysięcy zł. rocznie. Chcą więc swoim zwyczajem na tej oryginalnej wzajemności zrobić znów świetny interes.

—x—

Król Gustaw

w historycznym wagonie cara Mikołaja.

Z Rygi donoszą:

Król szwedzki przybędzie 27 czerwca do Tallinu, gdzie zabawi dwa dni, poczem

wyjedzie do Rygi.

Z Rygi do granicy estońskiej wyjedzie po króla specjalny pociąg, w skład którego wchodzi również historyczny wagon, w którym car Mikołaj II podpisał akt zrzeczenia się tronu.

—x—

Nota Ameryki do Wielkiej Brytanji

z propozycją narady nad rozbrojeniem na morzu.

Londyn, 7. 6. Mac Donald przybył wczoraj w towarzystwie Snowdena i Thomasa do siedziby urzędowej premjera przy Downing Street i odwiedził b. premjera Baldwina.

Mac Donald zawiadomił następnie biuro Reutera, że był na Downing Street specjalnie w tym celu, aby puścić w ruch

prace organizacyjne,

dotyczące rozpoczęcia wielkiej akcji zwalczania bezrobocia w Anglii. Prace w tym kierunku zostały już rozpoczęte.

Ogłoszenia listy członków nowego rządu spodziewać się należy dziś wieczorem, a objęcia władzy w sobotę.

Wielkie wrażenie wywarła w Anglji wiadomość, iż w ciągu najbliższych 48 godzin nadejść ma do Londynu

nota Ameryki

proponująca odbycie wspólnej narady nad kwestją rozbrojenia na morzu.

W sobotę Mac Donald przedstawi królowi Jerzemu nowy gabinet. We wtorek Mac Donald uda się na krótki urlop do Szkocji, gdzie wygotuje mowę tronową, która 25 czerwca lub 2 lipca ma być odczytana w parlamencie. Na ministra spraw zagranicznych w ostatniej chwili wysunięto ponownie sir Artura Hendersona, który ma jechać

do Madrytu.

Dawniejszy przywódca związku kolejarzy Thomas ma opracować kwestję bezrobotnych. Prezydentem urzędu handlowego, czyli min. przemysłu i handlu ma zostać Graham. Kanclerzem wielkiej pieczęci ma zostać lord Sanky.

Mac Donald zamierza zaprowadzić

poważne zmiany

na wyższych stanowiskach.

Parlament ma się zebrać 25 czerwca.

Katastrofa lotnicza pod Zawierciem

Piloci wyszli bez szwanku.

Katowice, 7 czerwca. (Od wł. kor.). Samolot pasażerski lecący z Warszawy do Katowic

musiał lądować

pod Zawierciem wskutek defektu motoru. Podczas lądowania podwozie samolotu zostało uszkodzone. Piloci wyszli

bez szwanku.

Należy zaznaczyć, iż aparat ten plan odbywał podróż bez pasażerów. Uszkodzony aparat przewieziony został koleją do Warszawy.

—xx—

I znów przyjedzie dr. Hermes...

Przed wznowieniem rokowań polsko-niemieckich.

Berlin, 7 czerwca. „Berliner Tageblatt" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że w połowie b. miesiąca odbyć się mają rokowania przedstawicieli polskich i niemieckich sfer przemysłowych w celu wyjaśnienia w bezpośredniej wymianie zdań trudności, na jakie jeszcze napotyka zawarcie traktatu handlowego. Nawiązując do tej wiadomości „Berliner Tageblatt"

krytykuje głosy polskie,

wskazujące na odpowiedzialność, jaka spada na pełnomocnika niemieckiego dr. Hermesa za dotychczasowy przebieg rokowań. Zdaniem „Berliner Tageblattu" podobna krytyka pełnomocnika strony przeciwnej jest rzeczą w pertraktacjach międzynarodowych nie przyjętą i zarazem mało celowa. Jest to zresztą nie pierwszy wypadek tego rodzaju ze strony Polski, albowiem już poprzedni pełnomocnik niemiecki, b. sekretarz stanu Lewald, również wystawiony był na ataki podobne. „Berliner Tageblatt" przypomina, że sam krytykował nominację dr. Hermesa, który reprezentuje zarazem rząd niemiecki jest zarazem angażowany subjektywnie jako

przywódca agrarjuszów

niemieckich, stwierdzić jednak należy, że istotnie decydującym czynnikiem pozostaje zawsze gabinet Rzeszy a dr. Hermes właśnie dzięki swemu autorytetowi w sferach agrarnych prędzej niż ktokolwiek inny uzyskać może zgodę tych sfer na zrobione Polsce koncesje.

Krytyka „Berliner Tageblattu" nie jest bynajmniej przekonywująca. Działalność dr. Hermesa spotkała się z zarzutami

nietylko ze strony polskiej

ale była przedmiotem ostrej krytyki ze strony różnych czynników niemieckich. Wiadomo pozytywnie, że jeszcze w ostatnich tygodniach te niemieckie czynniki przemysłowe, którym rzeczywiście zależy na dojściu do porozumienia z Polską starały się wpłynąć na uzdrowienie stosunków w delegacji niemieckiej, w której osobie kierownika Hermesa widziały bardzo mało odpowiedniego.

Patrolowanie terenów kolejowych przez policję.

Napady i kradzieże ustaną.

Łódź, 7. 6. W ostatnich czasach na kolejach wzmogły się znaczne kradzieże oraz od czasu do czasu jesteśmy świadkami zuchwałych napadów bandyckich.

Władze kolejowe chcąc temu położyć kres porozumiały się w tej sprawie z organami bezpieczeństwa, które zarządziły stałe patrolowanie przez policję

terenów kolejowych.

Wszystkie osoby podejrzane które nie będą mogły wytłumaczyć się ze swej obecności w obrębie terenów kolejowych — zostaną przytrzymane i do czasu wyświetlenia sprawy osadzone w areszcie.

Jak się dowiadujemy, niezależnie od tego władze kolejowe już w najbliższym czasie mają zamiar zaopatrzyć służbę kolejową

w broń palną,

przyczem konduktorzy będą musieli w ciągu całej drogi dokonywać przeglądu wszystkich wagonów. Przebywanie w wagonie służbowym poza wypadkami konieczności służbowej, będzie niedozwolone.

W ten sposób należy przypuszczać iż ustaną wreszcie liczne kradzieże i napady kolejowe. (x)

W szlafroku...

Jak król przyjął Mac Donalda?

Londyn, 7. 6. Mac Donald zjawił się wczoraj u króla. Król przyjął go siedząc w szlafroku w towarzystwie trzech lekarzy przybocznych. Rozmowa

trwała krótko.

W sobotę przed południem Mac Donald przedłożyć chce królowi nową listę gabinetu. Mac Donald zapewnił zarząd swego stronnictwa, że teki otrzymają tylko rzeczywiści członkowie stronnictwa a nie sympatycy.

Mac Donald zamierza powołać szereg zasłużonych przewódców robotniczych do izby lordów, a pomiędzy nimi także ekonomistę Sydneya Webba, który w pierwszym gabinecie Mac Donalda

był ministrem handlu.

—xx—

Żarłoczne języki ognia

poparzyły dwóch wieśniaków.

Łódź, 7 czerwca. — W dniu wczorajszym o godzinie 11-tej wieczorem we wsi Osiny, gminy Sobótka, pod Łęczycą wybuchł pożar w zagrodzie Władysława Walaszczyka. Zagroda za wyjątkiem domu mieszkalnego spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą

około 6.000 złotych.

Przyczyna pożaru zbrodnicze podpalenie. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi policja powiatu łęczyckiego.

* * *

Również ubiegłej nocy wybuchł pożar w zagrodzie Wincentego Stachury, mieszkańca wsi Janki, gminy Brzeźnica, w powiecie radomskowskim. — Ogień powodowany wiatrem strawił

6 zagród wieśniaczych.

Straty sięgają wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Przyczyną pożaru zapalenie się sadzy w kominie.

W czasie pożaru dwaj wieśniacy zostali ciężko poparzeni. Przewieziono ich do szpitala.

Prezydent Rzplitej

na zjeździe federacji B. O. O. przed wyjazdem na Wołyń.

Warszawa, 7. 6. — Wczoraj o godz. 11.45 Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację Federacji b. obrońców Ojczyzny z gen. Góreckim na czele, która zaprosiła p. Prezydenta na

zjazd Federacji

mający się odbyć dnia 9 b. m.

O godz. 12.30 p. Prezydent przyjął wojewodę wołyńskiego p. Józewskiego w sprawach związanych z wyjazdem p. Prezydenta na Wołyń.

p. Robert Geyer prezes Izby Handlowo-Przemysłowej w Łodzi.

Adolf Nowaczyński skazany został na 4 miesiące więzienia.

Lwów, 7 czerwca. (Od wł. kor.). Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko

Adolfowi Nowaczyńskiemu

skazanemu w pierwszej instancji na 4 miesiące więzienia bez zamiany na grzywnę i 1000 zł. nawiązki za artykuł obrażający doktora Olgierda Górkę.

Wyrok pierwszej instancji

został zatwierdzony.

Sumę tysiąca złotych dr. Górka przesłał do dyspozycji syndykatu dziennikarzy we Lwowie.

Były prezes sowieckiego banku

na służbie kapitalistów.

Przed jakimś czasem głośna była sprawa ucieczki prezesa Rady sowieckiej Banku państwa Szejnmana, który poróżniwszy się z rządem sowieckim opuścił w tajemnicy Moskwę, przybył do Berlina i wystosował z Niemiec

do Moskwy list,

w którym wykpiwał rząd sowiecki i partję komunistyczną.

Następnie wszelkie ślady po Szejnmanie zaginęły. Obecnie okazuje się, iż b. prezes sowieckiego banku przeszedł na służbę „znienawidzonych kapitalistów". Berliński bank „Disconto Gesellschaft" zaproponował Szejnmanowi objęcie stanowiska dyrektora w jednym ze swych odziałów i Szejnman

propozycję te przyjął.

—xx—

Po 15-ym czerwca

urzędy skarbowe sypną karami.

Łódź, dnia 7. 6. — Jak informuje „Echo" Izba Skarbowa łódzka, z dniem dzisiejszym upływa ostateczny termin wpłaty podatku dochodowego

od uposażeń służbowych.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż z dniem 15 czerwca upływa termin wpłacenia podatku obrotowego z tytułu różnicy między wymiarem tego podatku za rok 1928, a zaliczkami wpłaconemi w ciągu roku 1928.

Po tym czasie tytułem kary za zwłokę doliczane będą odsetki. (x)

Komisarz rządowy Kasy Chorych

m. Łodzi.

Łódź, 7 czerwca. Jak doniosły dzisiejsze dzienniki łódzkie w najbliższych godzinach zostanie podpisana nominacja dyrektora wydziału finansowego zakładów przemysłowych I. K. Poznańskiego p. Eugenjusza Łopuszańskiego na komisarza rządowego Kasy Chorych w Łodzi. Dyr. Łopuszański został wezwany do Warszawy przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

aprysy Angielek przy urnie.
Humor w ogonkach.

ważniejszą cechą wybo- angielskich, które właśnie egrały, było tłumne gło- kobiet. W wielu miej- scach już o 7-mej godzi- tworzyły się

ogonki kobiece

biurami wyborczemi. śród tych pilnych wybor- najwięcej było podlotków, brakło też starszych ko- pomiędzy któremi nawet i jeszcze starsze, nie się od spełnienia obo-

najstarszych wyborczyń ły, między innemi, Mrs. która

liczy 103,

Hannah Hoodley, również ia i Mrs Susann Spore, ma okrągłych 100 lat wie

samem głosowaniu nie się też bez zabawnych dów. I tak np. w miejsco Eppling, pewna dama u- cie oświadczyła, że gło- będzie na „stronnictwo rchilla", bo jego pies i jej należą do tego samego klubu".

wyborczyni, zapytała czy Mac Donald jest em? Naturalnie, odpowie- jej twierdząco. „A w ta- razie — oświadczyła uro- — ja głosuję na niego!" wyborczynię przema- tawny separatyzm szko-

zo często zdarzało się, dawszy głos, kobiety i pa- nienki żałowały tego i powracały później z płaczem i prośbą by im pozwolono

poprawić głosowanie.

Kiedy im tłumaczono, że to niemożliwe, szły do innego biura i chciały tam głosować drugi raz inaczej.

Powstarzała się często scena, w której wybitną rolę odgrywał kapelusz. Znalazłszy się przed komisją z głową, wyborczynie nagle oświadczały, że „nie mogą w przyzwoity sposób wyrazić swej woli obywatelskiej, nie mając

kapelusza na głowie".

Przekładano im na wszelki sposób, że to nie ma żadnego znaczenia, ale one uparcie trwały przy swojem, aż wreszcie musiano im pozwolić, aby poszły po swój kapelusik i powróciły z nim do głosowania.

Podróż poślubna zwycięzcy Atlantyku.

Pułkownik Lindbergh wraz ze swą żoną i jej siostrą podróżują obecnie po wszystkich Stanach Ameryki.

Lepiej być żywym księciem na wygnaniu
niż martwym królem.
Skarby Amanullaha.

Były król Afganistanu Amanullach, uciekłszy przed wiernymi swymi poddanymi do Indyj, stanął w Bombayu w hotelu „Taj" czekając na okręt któryby go zabrał wraz z rodziną do Europy.

Pomimo

pośpiesznej ucieczki,

biedny wygnaniec miał bagaż obfity i bardzo cenny. Wśród niego znajdowały się skrzynie ze sztabami złota i srebra, które oddano w przechowanie do kasy hotelowej, a w ten sposób publiczność angielska w Indjach dowiedziała się, że Amanullach wyszedł z Afganistanu wcale nie o kiju żebraczym.

Jedna z owych skrzyń była tak ciężka, że sześciu chińskich kulisów, znanych ze swej zręczności i siły w dźwiganiu ciężarów, nie mogło jej podnieść.

W hotelu „Taj" Amanullach zajął szereg pokojów na osobnem piętrze, do których przystępu innym gościom hotelowym

broni silny oddział policji.

Amanullach na wygnaniu jest bardzo przygnębiony. Rzadko kiedy wychodzi ze swoich pokojów, a jeżeli się zjawi na korytarzach, kelnerzy i policjanci nie wstają na znak szacunku i nie wypuszczają z ust papierosów, co dzienniki angielskie kładą na karb „łaskawości" byłego króla. Ale raczej może w tym jest więcej lekceważenia jego

upadłej potęgi.

W przeciwieństwie do Amanullacha i do jego milczącego smutku, jego brat i krótkotrwały następca na tronie afgańskim Immanajutullach robi wrażenie wprost uszczęśliwionego. Widocznie pamięta o utworzonym przez siebie już dawniej aforyźmie: „Lepiej jest być żywym księciem na wygnaniu, niż martwym emirem".

Szykany kowieńskiego błazna.
Litewskie rewizje wśród polskiej dziatwy.
Martyrologja dziecka i nauczyciela.

Skutkiem represyjnych zarządzeń kowieńskiego dyktatora Waldemarasa, polskie szkolnictwo początkowe na Litwie zostało doprowadzone do

kompletnego upadku.

Jeszcze 1926 r. na Litwie istniało 76 szkół polskich. Z liczby tej w obecnej chwili istnieje zaledwie kilkanaście. Do likwidacji przyczyniły się głównie szykany paszportowe oraz zakaz otwierania szkół polskich w tych miejscowościach, gdzie istnieje choćby tylko jedna szkoła litewska.

A i w tych pozostałych kilkunastu szkołach polskich stosowany jest teror w stosunku do nauczycieli, szykanowani są właściciele lokali, wynajmowanych na szkoły, brutalne „metody" kowieńskiego dyktatora — nie oszczędzają

również i dzieci

W ostatnich dniach udało się nam zebrać garść szczegółowych danych o martyrologji szkolnictwa polskiego na kowieńszczyźnie.

W Szeszolach i Nieborowszczyźnie, gdzie miały być uruchomione szkoły polskie, właścicielom jednych lokali, nadających się na szkoły zagrożono w jednym wypadku parcelacją majątku, w drugim zaś wysiedleniem poza granice Litwy, o ile lokali udzielą. Rodzicom zaś, robotnikom rolnym, z tych wsi zagrożono, że nie zostanie im przydzielona ziemia z parcelacji, o ile poślą dzieci

do polskiej szkoły.

W miasteczku Janowie szereg właścicieli domów odmówił wynajęcia lokali na polską szkołę, bowiem otrzymali oni poprzednio listy z pogróżkami ze strony miejscowych szowinistycznych czynników litewskich. Ostatecznie, kiedy jeden z właścicieli, nazwiskiem Kamieniecki wynajął swój dom na szkołę polską, niewyśledzeni sprawcy powyjmowali w nocy z okien nowe okiennice i

porąbali je w kawałki.

W Kiejdanach u nauczycielki polskiej dokonano dwukrotnej rewizji i spisano protokóły pomawiające ją o „podburzanie jednej części ludności przeciw drugiej i agitowanie na korzyść obcego państwa", przyczem zogrożono jej, że zostanie internowana, o ile natychmiast nie wyjedzie z Kiejdan. W roku 1927 kierowniczka tej samej szkoły, Januszkiewiczówna, a w roku 1928 nauczyciel Kobyliński zostali internowani przez władze litewskie i dopiero po zreczeniu się stanowisk nauczycielskich pozwolono im opuścić obóz koncetracyjny. W rezultacie szkoła

została zamknięta.

W Zejmach kierowniczka szkoły polskiej została ukarana grzywną „za współpracę z Janem Narbuttem, który za sprawy kościelne internowany jest w Wornianach". W końcu minister oświaty kierowniczkę usunął jako „nienadającą się do pracy pedagogicznej, gdyż była przez komendanta wojennego karana". Nowoprzedstawiona kandydatka wogóle nie została zatwierdzona.

Często zdarzają się wypadki, że w szkole podczas lekcyj dokonywane są rewizje wśród dziatwy. Odbywa się to celem sprawdzenia dokumentów, czy czasem nazwiska rodziców dzieci nie są wpisane do rubryki narodowości litewskiej. Wówczas to pod eskortą policji przeprowadza się dzieci z polskiej szkoły do litewskiej. — Miało to miejsce m. in. w Krakinowie.

W Poniewierzu odmówiono przekształcenia polskich kursów nauczycielskich

na pełne seminarjum.

Jako motyw podano względy formalne. Jednakże właściwą przyczyną była chęć niedopuszczenia Polaków do zdobycia pełnego cenzusu nauczycielskiego.

Dr. Lewkowicz
Choroby skórne, wenerycz. i płciowe
KONSTANTYNOWSKA 12, tel. 55-52
Przyjmuje od g. 9 — 1 i od 6 — 8,
dla pań od 4 — 5.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Piąta już z rzędu kobieta
pada ofiarą tajemniczej zbrodni.

Szpandawie, pod Berlinem, wykryto w niedzielę zbrodnię, której władze tamtejsze uważają jedną z największych sensacyj kryminalnych ostatnich.

Niedawno znaleziono zwłoki **kobiety nieznanej,** pozbawionej głowy, rąk i nóg, ofiarami zbrodni na tle seksu-

To jednak odkrycie nie wywołałoby nic szczególnego, gdyby nie fakt, że to już piąta w Szpandawie zamordowana przez nieznanego sprawcę z takich samych najprawdopodobniej motywów. W r. 1917 zasztyletowano dwie lekkiego życia, jedną w drugą w sierpniu, trzecim mordem była śmierć Dory Rüdiger, którą zastano uduszoną dnia 8 sierpnia 1926 r., czwartym było znalezienie kadłuba Friedy Ahrend a piątym wspomniane niedzielne odkrycie.

Liczba i charakter tych zbrodni przypominają morderstwa popełnione pod koniec ubiegłego stulecia w ubogiej dzielnicy Londynu, gdzie w ciągu lat kilku znaleziono

siedem kobiet zamordowanych.

Wtedy sprawę upatrywano w legendarnej postaci, którą podanie ludowe oznaczyło mianem „Jack the Ripper — Kuba Rozpruwacz", ale w istocie tajemnica tych morderstw nigdy nie została wykryta pomimo, że pojawiały się później rewelacje przypisujące je to obłąkanemu doktorowi, to ludziom coraz to innych zawodów, którzy nibyto po wsiach, gdzieś na końcu świata, przed śmiercią mieli się przyznać do zbrodni.

Thomas Meighan

podpisał kontrakt na dalszą pracę w „Paramount".

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór
od 11—12 i 2—3 przyjmuje kobieta lekarz
w niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób
WENERYCZNYCH, MOCZO-PŁCIOWYCH I SKÓRNYCH
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet światło-leczniczy.
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
PORADA 3 zł.

Dzielę na 10 równych części!
Ogromny podatek od spadku.

Sir Hildebrand Harmsworth, niedawno zmarły młodszy brat lorda Northcliffa, pozostawił majątek, wynoszący 1.433.882 funt. szterl. W swoim testamencie napisał na końcu następujące słowa: „Było zawsze mojem życzeniem, aby pozostawić znaczne sumy

na dobroczynny cel.

Ale z powodu straszliwego stanu w dziedzinie skali podatków spadkowych nie mogę zadość uczynić temu życzeniu. Dlatego dobroczynność moja musi się zacząć od mojej własnej rodziny. Mogę się tylko o nią troszczyć".

Rzeczywiście należy przyznać, że podatek od owego spadku jest wprost ogromny. Wynosi bowiem

465 tys. funtów szterl.

Harmsworth podzielił swój majątek na dziesięć równych części, z których pięć zapisał żonie, a po 1/10 przeznaczył dla czterech synów. Pozostała 1/10 część przypadła w udziale Merton-College w Oxfordzie, a z tych pieniędzy ma się ufundować szereg stypendjów.

Bezpieczna broń furjatki.
Panika wśród przechodniów.

Pewien paryski handlarz broni, który istotnie z całą uprzejmością sprzedawał rewolwery zdenerwowanym osobom, o których czytał nazajutrz w dziennikach, że albo siebie, albo kogoś innego zastrzeliły, postanowił być na przyszłość

ostrożniejszym.

Kiedy przed kilku dniami jakaś bardzo podniecona kobieta zażądała w jego sklepie rewolweru, kupiec przyniósł żądaną broń, ale naładował ją przedtem ślepemi łuskami. Klientka wzięła rewolwer, zapłaciła i wyszła ze sklepu. Tego samego wieczoru rozległy się strzały na placu du Theatre Francais; jakaś kobieta w dziki sposób strzelała na wszystkie strony, siejąc popłoch

wśród przechodniów.

Dopiero jakiś policjant rozbroił szaloną kobietę i zaprowadził ją do biura policyjnego, gdzie lekarz ustalił, że jest umysłowo chora. W dalszym ciągu dochodzeń stwierdzono, że kobieta owa była właśnie klientką ostrożnego kupca broni.

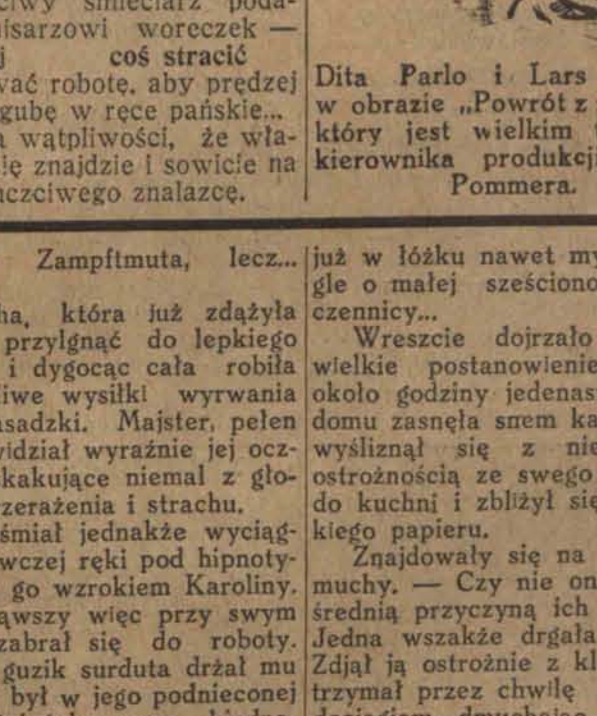

Dita Parlo i Lars Hanson w obrazie „Powrót z niewoli", który jest wielkim triumfem kierownika produkcji Eryka Pommera.

JESTEM ŚMIECIARZEM...
Rzadki dowód uczciwości.

Przed jednym z komisarjatów policji w Paryżu od wczesnego ranka czekał ubogi i stary jakiś człowiek, domagając się natarczywie, aby go dopuszczono do samego komisarza.

Uczyniono zadość jego żądaniu zaraz, jak tylko komisarz zjawił się w biurze. Interesant w krótkich słowach przedstawił mu

swoją sprawę.

Powiedział że jest śmieciarzem i że o świcie rozpoczął swą pracę grzebania w śmietnikach. Ostatnio wpadł w jego ręce cenny woreczek, a w nim 9500 franków w banknotach, oprócz papierów wartościowych na znacznie większą sumę.

Zaraz sobie pomyślałem mówił uczciwy śmieciarz podając komisarzowi woreczek — że lepiej

coś stracić

i przerwać robotę, aby prędzej oddać zgubę w ręce pańskie...

Niema wątpliwości, że właściciel się znajdzie i sowicie nagrodzi uczciwego znalazcę.

tz VON BRIESEN.

Papier na muchy.

Majster Zampftmut siedział ze skrzyżowanemi założonemi po turecku na swoim stole i przyszywał guziki z tyłu do surduta, gdy rozległ się dzwonek.

— Idź, Auguście, zobacz kto tam! — odezwała się pani majstrowa, która czytała właśnie gazetę i nie chciała sobie przeszkadzać.

Majster Zampftmut, doświadczeniem nauczony, spełnił rozkaz żony natychmiast.

Przed drzwiami stał mały ubogi chłopiec i wzruszającym głosem prosił:

— Ach, kupcie, proszę, ten papier na muchy odemnie!

— Niepotrzebny mi, niestety, mój chłopcze! odparł majster Zampftmut; ale że był to człowiek z sercem z wyjątkowo dobrem sercem, dodał, podając mu monetę: — masz tu pięć fenigów! — ślicznie dziękuję! — odpowiedział chłopiec i poszedł dalej.

Majstrowa tymczasem nie mogła się powstrzymać od zajrzenia przez szparę drzwi.

— Tak wyrzucasz pieniądze przez okno? — zagrzmiała — idź natychmiast i przynieś mi ten papier na muchy!

Posłuszny małżonek zdjął marynarkę i wybiegł wślad za chłopcem.

— Darowaliście mi przecież pięć fenigów! — odparł ten na żądanie majstra hardo.

Zampftmut sięgnął do kieszeni, wydobył drugie pięć fenigów i pośpieszył do domu z podwójnie opłaconym papierem na muchy.

— Idjoto! — zawołała majstrowa pieniąc się ze złości — kupiłeś papier na muchy, kiedy go nam wcale nie potrzeba!

— Ech, matko — od takiego biednego łapserdaka! — usiłował Zampftmut ułagodzić żonę.

— Ty sam jesteś łapserdakiem! — krzyknęła majstrowa.

— Jakieś parę much znajdzie się jeszcze — zauważył zwymyślany majster nieśmiało.

— Jeżeli nie, biada ci! odpowiedziała małżonka krótko i surowo...

— Słuchajno, Auguście: na papierze niema wcale kleju! zaczęła gderać na nowo po poddaniu mucholówki bliższej obserwacji.

— Ach, wielka rzecz! Możesz sama trochę go klajstrem nasmarować — odparł majster dobrodusznie.

— Cóż to, błaźnie, pozwalasz sobie kpić ze mnie. Miej się na baczności, bo trzepaczka tuż obok mnie wisi! — zagroziła majstrowa.

Muchołapka została wreszcie umieszczona na oknie w kuchni. Kiedy majster otwierał drzwi, aby się wysunąć cicho do sąsiedniego pokoju, przymknięte okno otworzyło się i papier na muchy trącony wiatrem zleciał wprost na zupę owocową, postawioną dla wystygnięcia na oknie.

Majster spostrzegł to przerażonemi, majstrowa zaś piorunującemi oczami. Jej przemowę, którą miała następnie pomijamy milczeniem. Była bowiem zbyt ordynarna i tak przykra, że majster Zampftmut, kozioł ofiarny, powlókł się jak złamany do swojego krawieckiego stołu...

Okazało się jednak później, że nie przemowa ta była przyczyną wielkiego przygnębienia majstra Zampftmuta, lecz... mucha!

Mucha, która już zdążyła nóżką przylgnąć do lepkiego papieru i dygocąc cała robiła rozpaczliwe wysiłki wyrwania się z zasadzki. Majster, pełen litości widział wyraźnie jej oczka, wyskakujące niemal z głowy z przerażenia i strachu.

Nie śmiał jednakże wyciągnąć zbawczej ręki pod hipnotyzującem go wzrokiem Karoliny.

Stanąwszy więc przy swym stole, zabrał się do roboty. Ostatni guzik surduta drżał mu w ręku; był w jego podnieconej wyobraźni taką samą biedną, nieszczęśliwą muchą, jak ta w kuchni i przyszywając go odczuwał w swej szlachetnej duszy wszystkie męki powolnej, lecz pewnej i okropnej w swem okrucieństwie śmierci...

Nie mógł przez cały wieczór otrząsnąć się ze smutku; leżąc już w łóżku nawet myślał ciągle o małej sześcionożnej męczennicy...

Wreszcie dojrzało w nim wielkie postanowienie. Kiedy około godziny jedenastej pani domu zasnęła snem kamiennym wyśliznął się z niesłychaną ostrożnością ze swego posłania do kuchni i zbliżył się do lepkiego papieru.

Znajdowały się na nim trzy muchy. — Czy nie on był pośrednią przyczyną ich śmierci? Jedna wszakże drgała jeszcze. Zdjął ją ostrożnie z kleju, potrzymał przez chwilę pod wodociągiem, dmuchając osuszył ją potem i puścił przez okno w ciemną noc — na wolność...

Byleby tylko Karolina nie spostrzegła się!...

Tłum. Jotsaw.

—x—

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Na ostatniem posiedzeniu komisji dla walki z alkoholizmem przy wydziale zdrowia publicznego magistratu, postanowiono wystąpić do magistratu i rady miejskiej z propozycją wstawienia odpowiedniego kredytu na budowę zakładu leczniczego dla pijaków. Magistrat m. st. Warszawy w zasadzie zgadza się na pomieszczenie w budżecie miasta na rok 1930/31 kredytu 200 tys. zł. na budowę gmachu, jednak uzależnia wydatek od tego, aby rząd ze swej strony wyznaczył odpowiednią subwencję na wspomnianą akcję.

* * *

Nastąpiło uruchomienie biura kwaterunkowego i informacyjnego na Dworcu Głównym przez „Polbur” ku użytkowi przyjezdnych, którzy oczekiwani są w Warszawie w związku z wystawą poznańską. Biuro to przydziela wszystkim zgłaszającym się podróżnym mieszkania, zarejestrowane w biurze kwaterunkowem, zorganizowanem przez magistrat. Czynności biura są bezpłatne. interesanci otrzymują również wszelkie wyjaśnienia, dotyczące nietylko mieszkań, ale również pobytu w Warszawie, zwiedzania stolicy i t. d. Biuro zatrudnia narazie 6 pracowników. Mieści się ono w poczekalni Dworca Głównego przyjazdowego od strony A. Jerozolimskiej. (s.e.)

11 spółek akcyjnych w Tomaszowie.

Ciekawa statystyka.

Z Tomaszowa donoszą:

Jak informuje Wydział Statystyczny Magistratu m. Tomaszowa - Maz. miasto posiada 11 spółek akcyjnych, w tem 9 przemysłu włókienniczego, 1 przemysłu chemicznego (Wilanów) i 1 spółkę akc., produkującą

gaz świetlny .

Kapitał zakładowy tych spółek wynosił 52.875.000 zł. podzielony w akcjach, których ilość wyraża się liczbą 1.493.600 zł. Najwięcej kapitału zakładowego posiada przemysł chemiczny, gdyż wynosi on 39.000.000 zł. przy ilości akcyj 1.300.000 sztuk, przemysł włókienniczy zaś ma — 13.675.000 zł. kapitału zakładowego w akcjach, których ilość wynosi 173.600 sztuk. Gazownia posiada — 200.000 zł. kapitału zakładowego przy 20.000 akcyj.

Sześć spółek akcyjnych posiada siedziby w Tomaszowie, 4 spółki w Warszawie, jedna we Francji, w mieście Roubaix.

—×—

Bandyci oskalpowali urzędnika leśnego.

Dwie ofiary bestjalskiego napadu.

Z Wronek odnoszą:

Przodownik leśny Kühn, który wraz z partją robotników pracował w leśnictwie Rzecin, przybył wczoraj około godz. 12 w południe do nadleśnictwa po odbiór pieniędzy na wypłatę. Podjął on kwotę 6.800 zł. i bezzwłocznie udał się w drogę powrotną. Nieopodal nadleśnictwa spotkał Kühn powracającego z Wronek mieszkańca wsi Biały, Kubisia i razem z nim poszedł w kierunku Rzecina.

Na oku mieli ich dwaj bandyci zaczajeni w krzakach. W pewnym momencie dali do niego i Kubisia kilka strzałów, Kühn i Kubiś żyli jednak. Jeden z bandytów przyłożył wówczas rewolwer do skroni Kubisia i wypalił. Śmierć po tym strzale nastąpiła momentalnie. Bandyci by upewnić się że i Kühn nie żyje, formalnie oskalpowali mu głowę nożami, zdzierając całe

kawały skóry z głowy

i szyi. Po dokonanym rabunku bandyci zbiegli.

Kühn, ostatkami sił dowlókł się do pracującego opodal oddziału robotników leśnych, zdołał tylko opowiedzieć o napadzie i stracił przytomność. Przewieziono go do szpitala w Szamotułach, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Zaalarmowana bezwłocznie policja wszczęła śledztwo. Na miejsce krwawego mordu przybył komendant P. P. z Szamotuł z psem policyjnym. W wyniku śledztwa pierwiastkowego, aresztowano już

trzech osobników,

podejrzanych o dokonanie tego ohydnego napadu.

Zmarły od kul bandyckich Kubiś, był młodzieńcem zaledwie 20-letnim. Był on oparciem matki we Wronkach. Rozpacz matki-wdowy, której zmarły Kubiś był jedynym żywicielem, jest straszna.

Przodownik leśny Kühn od lat kilkunastu pracował w lasach państwowych, był dzielnym i sumiennym. Mimo, że posiadał przy sobie rewolwer na wypadek napadu, nie zdążył jednak użyć broni przeciw bandytom-mordercom.

KRATECZKI.

Brzydki zwyczaj nauczyciela.

Wychowawca młodzieży w roli plotkarza.

Eugenjusz Węgrzyn, nauczyciel szkoły powszechnej im. Stanisława Staszica, chociaż nosił nazwisko jednego z największych polskich artystów, nie był do niego zupełnie podobny. Józef Węgrzyn jest człowiekiem prawym i zacnym, zaś Eugenjusz Węgrzyn słynie ze złośliwości i nie umie uszanować ani powagi szkoły, ani powagi nauczyciela.

DRZEWO.

Eugenjusz Węgrzyn żyje dość kiepsko z kierownikiem pracowni robót ręcznych szkoły im. Staszica — Adamem Szypiowskim. Nienawiść ta datuje się już od szeregu miesięcy, a powodem jej jest zbyt długi język Eugenjusza Węgrzyna, który zapomina, że jest mężczyzną i plotkarstwem swojem upodabnia się raczej do kobiety.

Wyimaginowane, najbrudniejsze sprawy swego przeciwnika, całkowicie zresztą zmyślone, wywlekał na światło dzienne, aby tylko zaszkodzić Szypiowskiemu w opinji.

Rzeczy te nie były tajemnicą nawet dla uczni, dzięki gadulstwu Węgrzyna, który żywo interesował się stosunkami obu nauczycieli.

— Wiecie, że Węgrzyn znowu opowiadał straszne historje o Szypiowskim? — codziennie niemal słychać było w szkole im. Staszica.

Naprężenie stosunków w szkole nastąpiło w grudniu 1928 roku, gdy p. Szypiowski nabył w składzie drzewa Wysockiego przy ulicy Pabjanickiej nr. 29 pewną ilość drzewa dla swej pracowni robót ręcznych. Ponieważ miał wówczas do załatwienia jeszcze kilka innych spraw, polecił więc pomocnikowi swemu Sokolskiemu, by drzewo kupione dostawił do szkoły. Sokolski przez omyłkę wziął jednak jeden bal drzewa więcej niż było zakupione.

Właściciel składu Wysocki zwrócił się po kilku dniach do p. Szypiowskiego o zwrot bala względnie o zapłatę za niego, szacując go na 19 złotych. Szypiowski zgodził się na propozycję Wysockiego, zażądał tylko wystawienia rachunku, gdyż inaczej nie będzie mógł zainkasować należności, a sam ze swej kieszeni za drzewo nie zapłaci, jest ono bowiem przeznaczone dla pracowni.

W sprawę tę wtrącił swoje trzy grosze Eug. Węgrzyn. — Pouczył Wysockiego jak ma oskarżać p. Szypiowskiego, przyprowadził go do komisarjatu policji i spreparował tam meldunek, w którym Wysocki oskarża p. Szypiowskiego o kradzież drzewa. Następnie zgłaszał się kilkakrotnie w komisarjacie policji, żądając objaśnień, jaki rezultat daje dochodzenie. Rzecz jasna, że niepowołanego kontrolera spotkała należna odprawa ze strony prowadzącego dochodzenie przodownika p. p. Garbarczyka, czem zdenerwowany Węgrzyn oświadczył, że p. Szypiowski jest złodziejem, bo skradł drzewo na szkodę Wysockiego.

KARA.

Ponieważ dochodzenie wykazało niewinność p. Szypiowskiego, gdyż drzewo zostało zabrane tylko przez omyłkę i zużyte na cele szkoły, przeto pokrzywdzony na czci wystąpił do Sądu Grodzkiego ze skargą.

W Sądzie Grodzkim, sędzia Knapik rozpatrywał tę niecodzienną sprawę i skazał Węgrzyna Eugenjusza na 50 złotych grzywny z zamianą na 7 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej „BAJKA” Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

Wznowienie przepięknego arcydzieła w nowem literackiem opracowaniu p. t.

BIAŁA NIEWOLNICA

W rolach głównych: **W. Gajdarow i Liana Haid**

Początek codziennie o 5-30. W soboty, niedziele i święta od 3-ej po poł.

Doborowa orkiestra symfoniczna ściśle zastosowana do obrazu.

Dr. med. H. LUBICZ

ulica Cegielniana 43 tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Dla pań od 3—5 oddziel. poczekalnia. Przyjmuje od godz. 8—10 i od 12 — 2 i od 5 — 7.

Kto ma się zgłosić jutro?

Pobór rocznika 1908

Jutro mają się stawić:

Przed komisją poborową nr. 1 (Pomorska 18) — poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 5-go komisarjatu policji o nazwiskach na literę R.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) — poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 10-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery: S, T, U, W, Z.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82) — poborowi rocznika 1907 (kat. „B”) uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1927 r., zamieszkali na terenie 3-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G.

—×—

Tysiące dzieci szkolnych karmi

centralna restauracja Wystawy.

Liczne wycieczki szkolne, przybywające na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu ze wszystkich stron znajdują nietylko czułą opiekę ze strony Poznańskiego Kuratorjum Szkolnego, ale zdrożone całodziennym marszem po terenach wystawy, pozbawione są najdotkliwszego dla nich kłopotu,

aby je trapił głód.

Masowe wyżywienie tysięcy dzieci szkolnych znajduje szczęśliwe rozwiązanie dzięki Centralnej Restauracji Huggera, której urządzenia i organizacja pozwalają w bardzo szybkiem tempie nakarmić i napoić wszystkich tam się zgłaszających. — Wycieczki szkolne, rekrutujące się z dzieci niezamożnych otrzymują obfite porcje obiadowe za 1,25 zł. Niema więc tu mowy o jakimkolwiek zarobku, raczej mówić należy o działalności

filantropijnej tej restauracji.

Tak samo liczne wycieczki rolnicze, robotnicze i t. p. znajdują tam centralne źródło swego wyżywienia, bo podawane za dwa złote obfite porcje mięsne z jarzynami pozwolą każdemu nakarmić się do syta. A porcyj takich wydaje się tysiącami. Podnieść należy obywatelskie stanowisko zarządu Centralnej Restauracji Huggera, która przez masowe, tanie wyżywianie niezamożnych jest niejako regulatorem cen i potężnym hamulcem wobec wszelkich prób śrubowania cenników obiadowych.

Gęstwina leśna

ułatwiła koniokradom ucieczkę.

Łódź, 7 czerwca. — Ubiegłej nocy trzej niewykryci dotąd sprawcy zapomocą podkopu ziemnego dostali się do stajni Józefa Gorzelanego we wsi Dobrzec gminy Kaliszówek, pod Kaliszem, skąd wyprowadzili

dwa konie

wartości około 2.800 złotych.

Gorzelany skonstatowawszy kradzież zorganizował za koniokradami pościg. Dopędzono złodziei pod wsią Kłusów, w powiecie ostrowskim. Złodzieje widząc nadciągający pościg porzucili skradzione konie i wpadli do gęstwiny leśnej, gdzie

zginęli bez śladu.

Zarządzona obława policyjna nie dała narazie pożądanego wyniku. Dalsze poszukiwania trwają.

Humor zagraniczny.

Najnowszy ruchomy magazyn papeluszy.

Powrócił

Dr. JÓZEF LUBICZ

ORTOPEDA.

Specjalista chorób kości, stawów i zniekształceń kręgosłupa i kończyn. Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.

Gdańska 28 tel. 41-46. Przyjm. od 5-7

Zły pies zdenerwował opryszka.

Trzy strzały do gospodarza.

Z Gniezna donoszą:

Wczoraj wieczorem siedział przed swą zagrodą gospodarz Jan Nawrocki, zamieszkały w Arkuszewie, pow. gnieźnieńskiego. Drogą opodal przechodził jakiś nieznany osobnik. Pies, należący do Nawrockiego począł szczekać na owego nieznajomego.

Wówczas nieznajomy począł krzyczeć na Nawrockiego, aby psa uspokoił. Nawrocki odpowiedział, że przecież pies żadnej mu krzywdy nie robi, a że szczeka, to i cóż z tego?

Wtedy zniecierpliwiony opryszek, rzuciwszy jeszcze kilka browarnych wyzwisk, wyciągnął browning

i strzelił trzykrotnie

do Nawrockiego. Jeden strzał ugodził go ciężko w lewy bok.

Nieznajomy zbiegł w nieznanym kierunku. Zawiadomiona policja prowadzi energiczne śledztwo.

Rannego Nawrockiego odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża w Gnieźnie.

H. K. WEBSTER. 7)

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

Przedruk wzbroniony.

—×—

— Hallo! — zawołała Linda. — To pan? Byłam pewna, że pan przyjdzie.

Słowa te wywołały piorunujący efekt na wyżej wymienionej niewieście: zniknęła natychmiast (w każdym razie nie widziałem jej już tego wieczora). Wszedłszy do garderoby ujrzałem gwiazdę w wytwornem kimonie przed toaletą. Zdążyła się już rozcharakteryzować.

Nie śmiała się w całem tego słowa znaczeniu: ale w głębi jej oczu czaił się błysk wesołości. Teraz należało wystąpić z przemową... Linda nie dopuściła mię jednak do słowa, mówiąc:

— Jak pan trafił do mnie?

Byłoby może sprytniej powiedzieć, że oddawna znałem drogę za kulisy, ale to coś tajemniczego w Lindzie, co nakazywało wobec niej bezwzględne posłuszeństwo, — nakazywało również szczerość.

— Moja zamężna siostra Doris — rzekłem — po wyjściu pani dzwoniła do mnie, zapraszając mię na obiad. Powiedziałem jej, że chciałbym zobaczyć panią na scenie i spytałem, gdzie pani występuje. Była zgorszona moją ignorancją o wiele więcej, niż pani. Powiedziała mi ze słusznem oburzeniem, że jestem unikatem.

Teraz uśmiechnęła się pogodnym, przyjacielskim uśmiechem bez cienia szyderstwa.

— Podobało się panu, co? Nie żałuje pan, że pan przyszedł?

— O, nie! — rzekłem i znowu głęboko odetchnąłem. Teraz już stanowczo nadszedł najwyższy czas wygłosić przemówienie.

Ale ona znowu nie dała mi przyjść do słowa.

— Co pan robi dziś wieczorem?

Pytanie to brzmiało nieco niesamowicie w uszach człowieka, który wstaje dzień w dzień o godzinie siódmej i zabiera się odrazu do pracy; była to bowiem północ.

— Nie miałem żadnych więcej projektów — rzekłem i dodałem, wśród wybuchu jej serdecznego śmiechu: — Uważam, że wieczór był dostatecznie cudowny!

— Doskonale — powiedziała. — Jeżeli chce mię pan odwieźć do domu, to sobie pogadamy. Proszę zaczekać! To nie potrwa długo! Dodrze? Nie znudzi się pan?

Zapewniłem ją z całą szczerością, że nie. Nigdy jeszcze nie byłem na scenie i rozglądałem się dookoła z ciekawością.

Zdaje mi się, że Linda ubierała się rzeczywiście niedługo. Wyszła z garderoby, ujęła mię pod ramię, jakgdybym był jej starym, zaufanym przyjacielem i przez rodzaj ciemnego korytarza wyprowadziła mię na ulicę. Samochód Lindy czekał na nią za zakrętem; pierwszą moją myślą było, że Paweł się znalazł, bo miejsce Dżima przy kierownicy zajął inny szofer. Po tem, że Linda silniej oparła się o moje ramię poznałem, że się mylę.

— Wiecie, dokąd macie mnie zawieźć? — spytała nieufnie.

— Tak, panno Defoe — i wymienił jej adres przy Washington Square.

Skinęła główką i wsiedliśmy.

— Paweł się nie znalazł? — spytałem.

Potwierdziła milcząc. Upłynęła dobra minuta zanim na nowo zabrała głos, mówiąc z pewnością, w którą sama wątpiła. — Och, znajdzie się jutro — poczem odetchnąwszy z głębi piersi, rzuciła: — Czy niema pan przeczucia i czy pan w nie wierzy?

Przeczucie mówiło jej, że Paweł zginął na dobre i nie wróci. Nie zdradziłem się, żem to odgadł.

— Staram się zawsze przekonać, na czem oparte są moje przeczucia... przez prostą ciekawość! Powiedziałem pani, że jestem z natury bardzo ciekawy.

— I dlatego przyszedł pan dzisiaj do teatru — podjęła. —Czy zaspokoił pan swoją ciekawość co do mojej osoby?

— Ani trochę! — zawołałem. — Jestem strasznie ciekaw, co skłoniło panią dzisiaj po południu do zatrzymania samochodu, kiedy uległem katastrofie i dlaczego odwiozła mię pani i dlaczego niosła pani mój spektrofotometr na strych domu, i dlaczego podobało się pani w mojej pracowni! Nazwała ją pani, całkiem nieoczekiwanie dla mnie — zaciszną... Nie wiem, dlaczego zechciała pani złożyć mi wizytę, dlaczego zaprosiła mię pani do siebie, dlaczego cieszyło panią, że nigdy dotychczas nie słyszałem o niej? Teraz, kiedy wiem, jak pani jest sławna, to wszystko dziwi mię jeszcze więcej, niż poprzednio!

Zaśmiała się.

— Czuje się pan trochę... ocyganiony, prawda?

— Troszeczkę!

— Więc jest pan — troszeczkę! — powiedziała, nie wyjaśniając jednak jak i dlaczego się to dzieje. — Niema w tem nic tajemniczego! — dodała. — To zrozumiałe, że zatrzymałam samochód, kiedy pan wjechał w rów! Każdy zrobiłby to samo na mojem miejscu! Zresztą, czy ja wiem, dlaczego? Wiedziałam że jest pan tak zatopiony w myślach, że nie spostrzegł pan czerwonej chorągiewki, czy innego znaku ostrzegawczego i byłam ciekawa, jaki pan jest.— Przekonałam się, że jest pan miły...

Uśmiechnęła się zlekka, ale nie wyjaśniła bliżej znaczenia swoich słów.

— Cieszę się w każdym razie że pan jedzie ze mną — rzekła. — To było niedorzeczne, ale bałam się wracać sama, bez Pawła. Ostatnim razem, kiedy wracałam sama, to jest w poniedziałek... był chory i wzięłam taksówkę... napadnięto na mnie...

— Jak? — spytałem—gdzie?

Samochód zatrzymał się przed jednym z owych starych, wytwornych domów, w które obfituje ta dzielnica.

— Właśnie tutaj — powiedziała nerwowo. — Taksówka odjechała, a ja wchodziłam do domu... Powiem panu, jak już będziemy u mnie!

To samo mogło się zdarzyć dzisiaj, gdybym jej nie towarzyszył. Zatrzymała się przed drzwiami frontowemi i otworzyła torebkę, żeby wyjąć klucz. Ulica była zupełnie pusta. Nawet mogłem okiem sięgnąć. Napastnik mógł ukryć się pod murem i wyczekiwać dopóki taksówka nie odjedzie. Nie dziwiłem się, że boi się wracać do domu z obcym szoferem! Czułem, że serce bije mi nieco szybciej i odetchnąłem z ulgą, gdy drzwi zatrzasnęły się za nami.

Dom robił wrażenie bardzo dodatnie. Skąpo oświetlony hall z marmurową posadzką, bogato ornamentowany sufit i przepyszne schody miałyby w sobie coś pałacowego, gdyby nie wbudowana mała winda. Przypomniało mi się to, co mi powiedziała po południu: szofer nie mógł wejść schodami, gdyż zjeżdżała winda i nie widział jej!

— Proszę mi opowiedzieć, jak to było — rzekłem.

— To da się opowiedzieć w kilku słowach. Wyjęłam klucz z zamiarem otworzenia drzwi. Nie słyszałam kroków na schodach, ale musiał iść tuż za mną. Wsadziłam klucz w zamek, i nagle poczułam na twarzy dotknięcie czyjejś ręki... ręka była w grubej łosiowej rękawiczce...

(d. c. n.)

SPORT

Ze świata stalowych bicepsów.

Pierwszy występ studenta z Chorwacji.

Turniej walk zapaśniczych.

Od szeregu dni podczas pa... atletów sędzia prezento... zgromadzonej publiczności ...nego mężczyznę. Uxa Sti... student z Chorwacji we... dalszych informacyj sędzie... ma to być pono „postrach" ...jszych atletów świata. — Kłamstwo — wołał nieje... obecnych w cyrku sporto... na widok tego postrachu. ... wczorajszy jednak do... wszystkim, że sędzia tur... nie robił zbytniej reklamy ...mu studentowi. Pierwszy ...p Stibora, który walczył z ...em Petrowiczem, wpro... w zachwyt tłumy pu...ści. Już pierwsze sekun...kania, wykazały olbrzy... przewagę i klasę Stibora ...Petrowiczem. I rzeczywi...źeli niejednokrotni mi...wie świata i Europy, gdy ...student z Chorwacji, trzy... klasycznym morderczym ...e olbrzyma z Rosji, któ...ki jedynie swej sile i ru... zapaśniczej, potrafił z wal... Stiborem

wyjść remisowo.

...ym ciągu recenzji zazna... należy, że nie tylko pu...ść ale i „wyższa siła", ... karygodną brutalność ... Gdy sędzia przedsta... zebranym atletę światło ...wało się przeciwko nie...zgasło. Gdy ponownie roz... pod stropem sztuczne ... na arenie ujrzeliśmy ...czka i jego przeciwnika ... Walka rozpoczęła się ...krzyków, gwizdów, prze... licznemi policzkami i ... obu zapaśników, zakoń... się wynikiem nierozstrzy...

Wychodzi trzecia zkolei para Weis (Budapeszt) przeciwnik Kochański (Gdańsk). Walka nadzwyczaj zajmująca i spokojna z lekką przewagą fizyczną Weisa, którego przeciwnik przewyższał zwinnością i techniką. 13-ta minuta daje rozstrzygnięcie. Klasyczną kontr-paradą z przerzutu przez ramię

zwycięża Weis.

Walka decydująca do rezultatu Szczerbiński (Warszawa) — Schachschneider (Saksonia). Siły fizyczne przeciwników równe. Szczerbiński góruje techniką, Schachschneider zwinnością. Dwa 10 minutowe spotkania nie dają żadnego rezultatu. Dopiero 24-ta minuta, przynosi pewne zwycięstwo Szczerbińskiemu.

Dziś w 7 dniu turniej walczą pary:

1) Kwapiński (Wilno) — Stibor (Chorwacja).

2) Waluszewski (Lwów) przeciwko Weisowi.

3) Trzecie spotkanie Szczerbiński — Petrowicz do rezultatu.

4) Wielokrotny mistrz Polski Szteker wystąpi przeciwko „brutalowi nr. 2" Śpiewaczkowi (Czechosłowacja).

Dowiadujemy się ponadto, że nadeszło rozstrzygnięcie Międzynarodowego Związku Atletycznego, odnośnie spotkania Szteker — Kraus, uznające decyzję sędziego za słuszną. Rozegranie walki decydującej Kraus — Szteker, zostało polecone przez Międzynarodowy Związek Atletyczny, w dniach najbliższych.

—×—

Kupujmy broń i strzelajmy!...

Konferencja Tymczasowego Zw. Pol. Broni Małobalibrowej.

...okalu komendy głównej ...u strzeleckiego odbyła ...nferencja tymczasowego ... pol. Zw. broni mało...wej w sprawie organi... pol. Zw. tow. strzelec...

...onferencji wybrano ...misję organizacyjną, ... ma opracować statut ... i uzgodnić go z wła...

...przedstawieniu przez pre...kowskiego programu ...ności P. Z. B. M. posta...: przy organizacji te... P. Z. B. M. przyjąć zasa... podziału według woje...w (zaczątkiem jest okręg ...wski), powołać do orga... związków w terenie, na ... kontakt z Francją, ce... przeprowadzenia zawo...dów korespondencyjnych łacińskich, z Węgrami, państwami słowiańskiemi i Estonją, starać się o ułatwienia dla członków w nabywaniu broni i taniej amunicji, poczynić starania w M. W. R. i O. P. o umożliwienie klubom strzeleckim młodzieży wstępowania do Związku, przygotować organizację zawodów narodów i przeprowadzić treningi reprezentacyjnej

drużyny do Sztokholmu.

Za organ P. Z. B. M. uznał mieniecznik „Przegląd strzelecki i łuczniczy".

Wśród wolnych wniosków uchwalono: wyłonić komisję org. zawodów narodowych i prosić M. S. Wojsk. o zezwolenie klubom wojskowym na wstępowanie do P. Z. B. M.

Sport w kilku słowach.

Nadchodzącą niedzielę od...się w Łodzi kilka bardzo ...sujących spotkań footba... o mistrzostwo klasy A. ...kawiej zapowiada się ...nie Orkanu z W. K. S-em ... odbędzie się na boisku ...S-u o godz. 11 przed po...m. W razie zwycięstwa ...ow! utrzymają się na ...szem miejscu w tabeli.

Prócz tego meczu odbędą się jeszcze następujące: ŁTSG — Union boisko przy ul. Wodnej oraz ŁKS — Sokół zgierski, boisko ŁKS-u.

(—) Drugi dzień turnieju tenisowego Polska — Finlandja przyniósł nam trzy nowe zwycięstwa. Prowadzimy więc 4:0, a ponieważ wogóle będzie 7 spotkań przeto wynik na korzyść Polski jest już zdecydowany.

Klasa A w dalszych bojach o mistrzostwo

Kalendarzyk II-ej rundy.

Dziś ogłoszony został kalendarzyk rozgrywek II-ej rundy o mistrzostwo kl. A do dnia 14-go lipca, który poniżej podajemy:

Niedziela, dnia 16 czerwca, boisko Sokoła, Zg., godz. 11, Sokół — ŁTSG.; boisko Kruschendera, godz. 17, Burza — Union.

Niedziela, dnia 23 czerwca, boisko przy ul. Wodnej, godz. 11 Widzew — ŁTSG.; boisko Ł. K. S., godz. 11,

Orkan — W. K S.;

boisko Kruschender, godz. 11, PTC. — Burza; boisko Geyera, godz. 11, Union — Sokół, Zg.

Sobota, dnia 29 czerwca, boisko przy ul. Wodnej, godz. 11, Widzew — ŁKS. Ib; boisko W. K. S., godz. 11, WKS. — Union.

Niedziela, dnia 30 czerwca, boisko Kruschender, godz. 11, PTC. — Hakoah; boisko ŁKS., godz. 17, Orkan — Burza.

Sobota, dnia 6 lipca, boisko Ł. K. S., godz. 17.30 Orkan — Hakoah.

Niedziela, dnia 7 lipca, boisko Sokoła, Zg. godz. 11, Sokół — Widzew; boisko ŁKS., godz. 17.30

ŁTSG. — WKS.;

boisko przy ul. Wodnej, godz. 11, Union — Kl. Turystów Ib; boisko ŁKS., godz. 11, ŁKS. Ib — Burza.

Sobota, dnia 13 lipca, boisko WKS., godz. 17.30 Hakoah — Union.

Niedziela, dnia 14 lipca, boisko Kruschender, godz. 11, Burza — Sokół, Zg.; boisko WKS. godz. 11 WKS. — ŁKS. Ib; boisko przy ul. Wodnej, godz. 11, Kl. Turystów Ib—Widzew; boisko Kruschender, godz. 17.30, PTC. — Orkan.

Dalszy ciąg kalendarzyka będzie podany natychmiast po otrzymaniu kalendarzyka rozgrywek zawodów ligowych II rundy.

Szermiercze mistrzostwa Polski

pań na florety.

Dnia 9 b. m. odbędą się w Krakowie szermiercze mistrzostwa Polski

pań na florety.

Startować będą najlepsze zawodniczki ze wszystkich centrów szermierczych m. in. Duchówna i Grabicka (Warszawa) Groniowska (Poznań), Dubieńska (Kraków) i in. Zawody organizuje sekcja szermiercza AZS. — Kraków.

Tegoroczne absolwentki

Państw. Szkoły Handlowej Żeńskiej w Łodzi.

Adamska Janina, Bartkiewiczówna Anna, Ciechanowska Zuzanna, Heleniakówna Róża, Jędrzejczakówna Eugenja, Kuśmierczakówna Janina, Lewandowska Helena, Lewandowska Zofja, Ławińska Adamina, Matuszewska Sabina, Miazekówna Marjanna, Nowicka Helena Pawlikowska Irena, Piłatówna Anna, Seroczyńska Marjanna, Sikorska Janina, Strzelczykówna Irena, Trzaskalska Irena, Wandachowiczówna Leokadja, Wilczyńska Franciszka, Wiśniewska Anna, Zaborowska Marjanna, Zieleniewska Zofja, Banachowska Irena, Cezakówna Aleksandra, Ciołkowska Karolina, Domeradzka Lucyna, Dudzińska Zofja, Kazmierczakówna Zofja, Keszycka Jadwiga, Kliglichówna Kazimiera, Klijanowiczówna Łucja, Kołodziejska Irena, Kulińska Irena, Langnerówna Eugencja, Ludwikowska Leokadja, Pawełczykówna Apolonja, Piotrowska Julja Setszeniówna Zofja, Szubertówna Eufemja, Szyburska Irena, Ulatowska Cecylja, Wawszczakówna Leokadja, Wilmańska Filomena, Ziółkowska Marjanna, Żeleszkiewiczówna Jadwiga, Adamowiczówna Helena Baranowska Barbara, Binkówna Marjanna, Chudzicka Genowefa, Czyżykowska Zenobja, Felisiakówna Anna, Gontarczykówna Zyta, Grodzka Henryka, Karkutówna Zofja Kielanówna Lucyna, Lanżarka Irena, Maciejewska Stanisława, Mileantówna Aleksandra, Mileantówna Walentyna, Niesnerówna Lidja, Perkówna Henryka, Piliszkówna Helena, Reszkowska Hermina, Skrzypczyńska Anna, Walicka Marja.

Zdarzenia i wypadki

— Ojciec święty potępił ostatnie dwie mowy Mussoliniego. Wywołało to ogromne wrażenie w kołach politycznych i dyplomatycznych.

— Wczoraj odbyło się pierwsze nieoficjalne posiedzenie Rady L. Nar. w Madrycie. Minister Zaleski zagadnięty przez dziennikarza hiszpańskiego oświadczył, że jedyną interesującą sprawą będzie kwestja mniejszościowa. Raport przygotowany przez komisję 3-ch jest niezwykle interesujący i dokonany z wielkim nakładem pracy. Raport ten może być zaakceptowany przez Polskę z małemi zmianami. Będzie on w głównych linjach przyjęty przez większość Rady Ligi.

— Wybuchy Wezuwjusza tracą na sile. Wczoraj zaobserwowano znaczne obniżenie temperatury.

„Berl. Tgbl." donosi, powołując się na źródłowe informacje o zapowiedzi podjęcia jeszcze w połowie bież. mies. bezpośrednich narad w ściśle określonem kole, przedstawicieli niemieckiego i polskiego przemysłu. Narady te zmierzają w drodze bezpośredniej do wymiany opinji obustronnej listy życzeń i przyśpieszenia zawarcia traktatu handlowego.

— Wielką sensację wywołał list b. premjera Bartla do politechniki lwowskiej. W liście tym p. Bartel zapowiada, że na jesieni podejmuje wykłady na politechnice i że zrzeka się mandatu poselskiego. Jest to zapowiedź wycofania się z życia politycznego.

— Nowy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. markiz Manfred Gravina obejmuje urzędowanie z dniem 26 b. m.

— Gaz podrożał z dniem 1 czerwca od 6 — 13 procent.

— Rada Miejska uchwaliła dla adwokata Kona 10 tysięcy zł. rocznej renty za zasługi położone dla P. P. S.

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Aczkolwiek popyt na dewizy na zebraniu giełdy walutowej zmniejszył się nieco, to jednak dotychczasowa tendencja dla dewiz nie osłabła bynajmniej, ale nawet częściowo jeszcze się wzmocniła. Po wyższych kursach obiegały dewizy na Budapeszt o 2 gr., na Londyn o 1/4 gr., na Paryż o pół gr., na Pragę o 1/4 gr i na Włochy o pół gr. Utrzymały się na dotychczasowym poziomie kursy dewiz na Nowy Jork, Szwajcarję i niezmiernie rzadko notowanych dewiz na Rygę. Minimalną stratę pół gr. poniosła tylko dewiza na Wiedeń.

PAPIERY PROCENTOWE NIEJEDNOLICIE.

W dziale pożyczek państwowych wahania kursowe i to w wprost przeciwnych kierunkach wykazywały tylko obie pożyczki premjowe. Dolarówka, mocna już w obrotach przedgiełdowych, osiągnęła na zebraniu giełdowem 50 gr. zwyżki, natomiast 4 proc. Poż. Inwestycyjna napróżno usiłowała utrzymać się przy dotychczasowym kursie i obniżyła się w końcu o pół złotego. Reszta pożyczek, jak również listy zastawne i obligacje banków państwowych zachowały dotychczasowe notowania. W dziale listów zastawnych nastąpił zasadniczy zwrot tendencji. Mocne dotąd 8 proc. l. z. m. Warszawy obniżyły się o 50 gr., podczas gdy zaniedbywane 4 proc. i 4 i pół proc. l. z. ziemskie znajdowały chętnych nabywców po kursach wyższych o 25 gr. Bez zmiany utrzymały się 8 proc. l. z. m. Łodzi. Po raz pierwszy notowano też 8 proc. l. z. m. Kielc po kursie 56 za odcinek stu złotowy. Na obligacje magistrackie nie było żadnego popytu.

ZMIENNY NASTRÓJ DLA AKCYJ.

Niemal wszystkie poważniejsze obroty koncentrowały się w grupie akcyj metalurgicznych. Pozostałe działy, z wyjątkiem może jeszcze bankowego, słabo były reprezentowane i w większości wypadków musiały się zadowolnić tylko drobnemi tranzakcjami. Tendencja ogólna była niejednolita, gdyż zbyt raptownie podniesione kursy niektórych papierów spekulacyjnych nie mogły utrzymać się na dotychczasowym poziomie, pozostałe jednak akcje zakupywano chętnie nawet po wyższych cenach. W dziale bankowym cokolwiek słabszy był o 25 gr. Bank Polski. Po niezmienionym kursie zawierano tranzakcje Bankiem Zw. Sp. Zarobkowych. Z akcyj elektrycznych zwyżkowała o 2 zł. Siła i Światło. Akcjami węglowemi zawierano tylko

drobne tranzakcje.

Z akcyj metalurgicznych poważną zwyżkę kursu 15 zł. osiągnął Norblin. Obniżyły się, mimo coraz lepszej tendencji o 25 gr. Lilpopy, o 75 gr. Starachowice i o 1 zł. 25 gr. w stosunku do ostatniego notowania Pocisk. W dalszym ciągu utrzymały się bez zmiany kursy Ostrowca i Modrzejowa. W pozostałych działach wobec słabego zainteresowania poważniejszych tranzakcyj nie zawierano zupełnie.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 7. 6. — Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe: żyto 28 — 29, pszenica 42 — 43, jęczmień na kasze 26 — 27, owies jednolity 28.50 — 29, mąka pszenna 65 proc. 68 — 72, żytnia 70 proc. 42 — 43, otręby żytnie 20 — 21, pszenne średnie 21 — 22. Obroty średnie.

LECZNICA.

LEKARZY SPECJALISTÓW PRZY GÓRNYM RYNKU.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna

dla chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej 3 złote.

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przyst. tramwaj. pabjanickich). Czynna od 10 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta do 2 po pol. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Rentegen, szczepienia, analizy moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin i t. d.). Operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 złote.

„Taniec kwiatów".

Dnia 8 czerwca r. b. o godz. 3-ej po południu w Helenowie odbędzie się wielka zabawa ogrodowa na rzecz kolonij letnich Związku Harcerstwa Polskiego.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawa wypadła pod każdym względem

imponująco.

Między innemi na scenie sali w Helenowie wystawiona będzie po raz ostatni przed wyjazdem na Powszechną Wystawę Krajową opera dziecięca p. t. „Taniec kwiatów" pod kier. art. p. Mondalskiego. Taniec układu baletmistrza p. Majewskiego.

—××—

„WESOŁA WOJNA"

na ekranie: „Capitolu".

„Wesoła wojna" — sztuka filmowa, wyświetlana obecnie w „Capitolu" zasługuje na uwagę przedewszystkiem ze względu na swą pogodną sensacyjność, która trzyma widza

w stałem naprężeniu.

O grze artystów poszczególnych niewiele da się powiedzieć gdyż gra jest zespołowa. Jedynie tylko Douglas Mac Lean zasługuje na wyróżnienie.

Mac Lean — to mężczyzna stuprocentowy. Ruchy powściągliwe i rzutkie, spokój opanowany, pod którym pulsuje wulkan energji, to świadoma pewność siebie, trafnie celująca moc — oto charakterystyczne cechy gry Douglasa Mac Leana.

„Wesoła wojna", to film, który kojąco wpływa na nerwy widza, zmusza do zainteresowania i śledzenia konsekwentnie pomyślanego rozwoju wypadków.

ep.

—×—

Wyjaśnił.

Pan I: — Powiedz mi, czego właściwie chciał ten Schacht, o którym tyle gazety pisały?...

Pan II: — Nie wiesz? Chce dalej katować Katowice i pomorzyć trochę Pomorze.

TEATR MIEJSKI.

...tycznie przyjmowana przez publiczność grupa Moskiewskiego Teatru Stani...ego kończy w poniedziałek swą gościnę ...

... uroczyste przedstawienie dla uczczenia ... urodzin L. Tolstoja, ostatnia premjera „Potęga ciemnoty".

... wieczorem po raz drugi i ostatni „Wujaszek Wania" Czechowa.

TEATR KAMERALNY.

... z powodu próby generalnej przedstawienie ...wieszone.

... premjera „scenarjusza egzotycznego" H. ... „Yoschiwara" z Elą Dziewońską w ... roli kobiecej oraz K. Kijowskim i M. Me... głównych rolach męskich.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

... parodniowej przerwie wraca na afisz far... W. Katajewa „Kwadratura koła" i ... będzie tylko trzy razy: jutro t. j. w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek.

... we wtorek premjera lokalnej krotochwili u...conej śpiewami i tańcami „Miss Łódź".

KARNAWAŁ WŚRÓD KWIATÓW.

Zespół artystów miejskich teatrów przygotowuje na najbliższą niedzielę w uroczym ogrodzie ...Hotelu wielką zabawę ogrodową p. n. „Karnawał wśród kwiatów". W programie konkursy taneczne, poczta francuska, walka kwiatowa, produkcje zaproszonych artystów, wybór „Miss Wiosny", ognie bengalskie i t. p. Początek o godzinie 5 po południu.

„DZIECI W SŁOŃCU".

oto tytuł oryginalnej zabawy dla dzieci, która odbędzie się w ogrodzie Grand-Hotelu w najbliższą niedzielę o godz. 12 w południe. Szereg niespodzianek i rozrywek dla naszych milusińskich przygotowują nasi artyści z wielkim przyjacielem dzieci reż. K. Tatarkiewiczem na czele.

Bliższych informacyj udziela Teatr Miejski od 2—3 w południe, telefon 116.

TEATR POPULARNY.

Dziś po raz ostatni „Księżniczka Czardasza". Początek o godzinie 8.30 wieczorem.

Jutro premjera sensacyjnego melodramatu w 6-ciu obrazach podług powieści A. Dumasa „30 lat życia szulera" w wykonaniu całego zespołu dramatycznego teatru. Reżyserja St. Dębicza. Kasa czynna od 10 rano do 9 wieczorem bez przerwy.

TEATR W SALI GEYERA.

W sobotę i niedzielę trzy przedstawienia operetki „Księżniczka Czardasza", która po tych przedstawieniach zejdzie bezpowrotnie z afisza.

RADJO-KĄCIK.

Piątek, 7-go czerwca.

Warszawa. — Godz. 13.00 Komunikaty: rolniczy meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. Mościcki; 15.35 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych; 15.50 „Kącik artystyczny L. S. G."; 15.50 Koncert z płyt gramofonowych; 17.00 Odczyt z działu „Radjotechnika" p. t. „Akumulator i jego zastosowanie w rajotechnice" wygłosi p. Leonard Sadzyński; 17.25 Transmisja odczytu z Wilna; 17.55 Koncert popołudniowy; 18.50 Rozmaitości; 19.55 Odczyt z działu „Higjena i medycyna" p. t. „Zdrowie" na Powszechnej Wystawie Krajowej — wygłosi p. Stan. Adamowiczowa; 19.40 Nad program i komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20.30 Koncert symfoniczny. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie komunikat teatrów miejskich. Po transmisji komunikaty oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi".

—::—

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca, Piotrkowska 193, M. Millera, Piotrkowska 46, W. Groszkowskiego, Konstantynowska 15, Perelmana, Cegielniana 64, H. Niewiarowskiej, Aleksandrowska 37, Z. Jankielewicza, Stary Rynek 9). (p)

Biała niewolnica olbrzymiego goryla.

Niezwykła zdobycz myśliwego.

Przed kilku laty obiegła całą prasę światowa niezwykła przygoda, której bohaterką była pewna

młodziutka holenderka,

córka kolonisty, zamieszkałego na wyspie Borneo.

Dziewczyna ta wyszła dnia pewnego z domu na przechadzkę i od tej chwili jedynym po niej śladem pozostał strzęp jej sukienki, znaleziony w dżungli stosunkowo niebardzo daleko od domu jej ojca.

Dziewczynę tę odnalazła przypadkowo w dwa lata po jej tajemniczem zniknięciu, pewna angielska

wyprawa naukowa.

Członkowie tej ekspedycji natknęli się na ową Holenderkę w samem sercu dżungli i w oddaleniu kilkudziesięciu kilometrów od miejsca jej zamieszkania.

Jak się okazało, dziewczyna owa została porwana tuż prawie pod samym domem przez olbrzymiego goryla i uprowadzona w puszczę. Po kilku dniach forsownego marszu wśród nieprzebytych gąszczy rabuś dotarł nareszcie do jakiejś polany leśnej, gdzie na wysokiem drzewie znajdowało się jego legowisko w postaci zbudowanego z gałęzi z liści szałasu.

Od tej chwili dla młodej Holenderki rozpoczynają się iście

niesamowite przeżycia.

Olbrzymi goryl, o wyglądzie dziabła leśnego wykazuje w stosunku do swej branki jaknajdalej idącą dbałość i czułość; jest on pełnym subtelności i wyrozumienia towarzyszem i obudza przez całe swe postępowanie w sercu dziewczyny coś w rodzaju przywiązania, a nawet serdeczniejszego uczucia.

Stan ten trwał bez zmiany około dwu lat. Gdy dnia pewnego podczas jakiejś wycieczki w poszukiwaniu pożywienia, goryl natknął się

na drugą małpę

z tego samego gatunku i pomiędzy dwoma olbrzymiemi samcami powstała śmiertelna walka.

Ukryta w dziupli jakiegoś spróchniałego drzewa dziewczyna przyglądała jej się w najwyższem przerażeniu. Zwierzęta walczyły ze sobą na śmierć i życie a straszliwe ich ryki bojowe jak grzmoty rozlegały się dokoła.

W boju tym padł jej przyjaciel i opiekun, a zwycięski rywal rozpoczął poszukiwania. Mimo jednak całej zawziętości, z jaką przystąpił do nich, w końcu cierpliwość mu nie dopisała i skwitował z odszukania drżącej z śmiertelnego strachu w swej kryjówce Holenderki.

W kilka dni potem odnalazła ją owa wyprawa angielska i ułatwiła jej powrót do domu.

Obecnie dziennik duński „National Tidende" donosi, że pewien myśliwy strzelając do szympansów w Kamerunie usłyszał nagle przeraźliwy okrzyk ludzki. Okazało się, że kula jego ugodziła śmiertelnie, znajdującą się wśród małp białą dziewczynę.

Wypadek ten zrodził przypuszczenie, że chodzi tu o córkę duńskiego uczonego Ludwika Barteli, która zniknęła z domu

przed 14 laty.

Dziewczyna ta prawdopodobnie porwana została wówczas przez szympansy i rosła wśród nich aż do chwili swego tragicznego zgonu.

Osobliwe obrazy obłąkanych malarzy.

Pastele o niewysłowionej słodyczy.

W Paryżu urządzono przy Avenue d'Jena osobliwą wystawę sztuki: mieszczą się na niej wyłącznie dzieła

umysłowo-chorych.

Wystawa podobna odbyła się już w roku ubiegłym w Paryżu i wzbudziła tak wielkie zainteresowanie, że urządzono ją obecnie po raz drugi staraniem markizy de Ludre i lekarza dr. Maries'a, kierownika zakładu św. Anny.

Wystawa tego rodzaju dostarcza uczonym, lekarzom, psychologom i krytykom sztuki wiele materjału do ciekawych badań. Niektóre z dzieł zgromadzonych w tych zbiorach, budzą zdumienie i działają niepokojąco, inne są

wesołe i pogodne.

Impreza ma cel nietylko naukowy, ale pomyślana została także, dla rozrywki i zadowolenia chorych, które odgrywa waż[...] rolę w ich leczeniu.

Prace w liczbie około dw[...] podzielono na grupy. Wys[...] wa obejmuje dzieła lżej c[...] rych, jednakże są tam także [...] brazy nieuleczalnych obłąk[...] ców. Prof. Prinzhorn z He[...] bergu oraz inni lekarze z r[...] maitych krajów nadesłali b[...] dzo ciekawe prace o wysok[...] wartości artystycznej wyk[...] ne przez pacjentów zakład[...] dla umysłowo chorych. Zn[...] dujemy na wystawie obra[...] wyglądające na rysunki m[...] łych dzieci, obok zupełnie [...] prawnych dzieł — pastele o n[...] wysłowionej słodyczy i szk[...] nakreślone pewną, śmiałą rę[...] w których czasem tylko jed[...] rys świadczy o

pomieszaniu zmysłów ich autora.

Zdolność wypowiadania s[...] zręczność w wykonaniu zm[...] sza się w miarę postępu cho[...] by. Jednakże widoczne, je[...] że malarze ci starają się usił[...] ażeby dzieła ich czyniły w[...] żenie, jakgdyby ich autoro[...] byli przy zdrowych zmysła[...] Uderzająca jest naogół dążn[...] do prymitywu. Jak zauwa[...] jeden z dziennikarzy — w[...] prac obłąkanych przypom[...] obrazy, jakie znajdują się [...] dzisiejszych wystawach d[...] zdrowych malarzy.

Podczas podróży

ZAPINAJ SIĘ NA WSZYSTKIE GUZIKI.

Kilka szczegółów kradzieży kolejowych.

Niedawno podawaliśmy na tem miejscu wskazówki dla podróżujących, ponieważ zbliża się sezon wyjazdów na lato.

Jest jeszcze jedna rzecz, jeden szczegół, o którym nigdy dość mówić ani pisać nie można, ponieważ są ludzie tak nieostrożni i roztargnieni w podróży, że nie zwracają uwagi na ostrzeżenia, umieszczone wszędzie, słychane wszędzie

o złodziejach na kolei.

Tłok na dworcach kolejowych sprzyja manipulacjom rzezimieszków kolejowych i nieraz bywa przez nich sztucznie wywołany przy wsiadaniu lub wysiadaniu z pociągów. Lepiej zawsze unikać natłoku, a jeżeli to jest niemożliwe, pil nie mieć się na baczności. Nieraz pod okiem licznych widzów dokonywa rzezimieszek swego zręcznego rękoczynu, tylko dla tego, że ktoś dał się porwać owczemu pędowi i poszedł na lep sztucznie zainscenizowanego

pośpiechu bandy rabunkowej

Udając się do wagonu restauracyjnego nie trzeba waliz swoich zostawiać bez dozoru ani oddawać ich pod opiekę osób nieznajomych, siedzących w tymże przedziale Najbardziej elegancko ubrani współtowarzysze podróży nie są gwarancją pewności dla naszego bagażu — ponieważ jest rzeczą wiadomą, że złodzieje kolejowi zawsze ubierają się wytwornie, operując przeważnie w przedziałach zajętych przez zamożniejszą — na oko — publiczność, ponieważ tam spodziewają się szans dla siebie. Nie wystarczy także poprosić konduktora o zamknięcie drzwi przedziału. Zamknięte drzwi — niestety — nie są

przeszkoda dla złodziejów.

W każdym wypadku będzie najlepiej nie udawać się do wagonu restauracyjnego na krótko przed postojem pociągu, bo jest łatwą rzeczą dla złodzieja wysiąść na stacji, zaopatrzywszy się w cudze walizy, których po sjadania nikt kwestjonować mu nie będzie, o ile zabrał je bez wiedzy właściciela.

Złodzieje kolejowi posiadają kilka „tricków", o których dobrze jest wiedzieć zawsze.

Krążą dookoła kas biletowych, rzezimieszkowie pilnie strzegą tych podróżnych, co kupując bilet, lekkomyślnie

rozkładają portfele i torebki.

Można być pewnym, że w wielu wypadkach kradzieży własna lekkomyślność jest tego powodem.

Nie należy nigdy głośno opowiadać w drodze — ani przed krewnymi, odprowadzającymi nas na dworzec — ani przed współtowarzyszami podróży jak, gdzie i w czem wieziemy ukryte dokumenty i pieniądze. Złodzieje niekiedy korzystają z informacji nawet dla ukradzenia biletów kolejowych, które zagranicą podlegają rzadszej niż u nas kontroli a stąd są łatwiejsze do zapomnienia.

Na dworcach zagranicznych widuje się elegancko ubrane panie, które szybkim krokiem, w pośpiechu, mijają pasażerów niosących

walizy swe własnoręcznie.

Starają się przy tej sposobności zawadzić o ramię podróżnego, trzymające walizę i odciągają je wtył. W tejże chwili błyskawicznie otwierają torby podróżne, wyjmując z nich w przelocie, co się da, a niekiedy z dwóch waliz odcinają jedną. „Towarzysze" udając w tem miejscu tłok, zręcznie ukrywają całą procedurę, a stojący z boku zręczny kolega, z niewinną miną trzymający palto na ręce, oddala się ze zdobyczą ukrytą pod niem.

Panowie w drodze odpinają płaszcze, zarzucają je zlekka na ramiona, odpinają marynarki, jeśli jest ciepło i tak wychodzą na peron. Jest to dla złodziejów doskonała sposobność zaopatrzenia się

w cudzy złoty zegarek

i grubo napchany portfel. A więc jedna rada przedewszystkiem: w drodze trzeba być zapiętym na wszystkie guziki!

W tych dniach odbył się ślub Virgini Valli i Georga O'Brien którzy dotychczas występowali razem w filmach.

Ciekawe reformy w więziennictwie nowoczesnem.

Teatr jako czynnik umoralniający.

W czasach ostatnich dokonywa się w więziennictwie europejskiem

zasadnicza reforma.

Więzienie dotychczas było radykalnym sposobem usuwania jednostki szkodliwej dla społeczeństwa poza jej nawias, uniemożliwieniem jej zbrodniczej działalności, przymusowem oderwaniem od zbiorowości, której szkody przynosiła. Teoretycy jednak i znawcy więziennictwa doszli do przekonania, że więzienie powinno ponadto zmierzać do poprawy więźnia, powinno strać się, aby jednostka zbrodnicza pozbyła się pierwiastków złych i mogła po odbyciu kary uszlachetniona i uzdrowiona moralnie powrócić na łono bezpieczeństwa.

Tego rodzaju poglądy pojawiły się jeszcze z końcem XIX wieku. Ale realizacja ich przedstawiała się dziwnie

ponuro i surowo.

Obecnie natomiast postanowiono w tę dziedzinę wprowadzić czynnik radości i przyjemności — ten czynnik, który zjawia się teraz również w innych dziedzinach społeczno-wychowawczych, a więc przedewszystkiem na terenie szkoły. Nie surowe admonicje, nie kaznodziejskie zapędy, nie ciężka i żmudna praca mają skłaniać więźniów do poprawy, ale zdrowa treść moralna, ubrana w powabną i przyjemną formę.

Jednym z tych nowych środków reformy więziennictwa jest

teatr,

specjalnie przeznaczony dla więźniów. Oczywista wybór sztuk oraz cała organizacja tego teatru służy specjalnym celom, przemycanym niejako pod pokrywką przyjemności, aby więźniowie, korzystający z owego teatru dla rozrywki, czerpali z niego równocześnie szlachetne i wartościowe idee.

Pomysł teatrów więziennych wprowadzono eksperymentalnie w życie przedewszystkiem w Niemczech, — jak twierdzą obserwatorzy — z bardzo

wielkiem powodzeniem.

Więźniowie bardzo chętnie uczęszczają na takie przedstawienia teatralne, a moralny wpływ tych imprez artystycznych ma być bardzo wielki.

—x—

Co nas po pracy rozwesel[i]

Wieczorne rozrywki Łod[zi]

Teatr Miejski: — Potęga ciemno[ty]

Teatr Kameralny: — przedstawie[nia] zawieszone.

Teatr Letni (w ogrodzie Stasz[ica]) Kwadratura Koła.

Popularny: — Księżniczka Czardas[za]

Apollo: — Żar miłości. Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i [...]

Bałka: — Biała niewolnica.

Casino: — Sportowiec z miłości.

Czary: — Zagłada Rosji. Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i [...]

Corso: — Piraci pustyni. Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30

Capitol: — Wesoła wojna.

Grand-Kino: — Rekordzistka.

Luna: — Muzułmanka.

Ludowy: — Czarna Wenus. Pocz. seansów o godz. 5 i pół po p[oł.]

Miejska Galerja Sztuki: — Wysta[wa] zbiorowych prac.

Oświatowy: — Dziewczę z ludu. Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i [...]

Mimoza: — Co kocha kobietka?

Odeon: — Czyja jest moja żona. Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i [...]

Palace: — Wiosenna miłość.

Resursa: — Żony szalone.

Splendid: Spowiedź przed szturm[em] Pocz. seansów: 4.30, 6.30, 8.15 [...]

Spółdzielnia: — Dziewica Orleań[ska] Pocz. seansów: 4.30, 6.30, 8.15, [...]

Wodewil: — Panika. Początek sansów o godzinie 4-[ej]

Zachęta: — Zahia — córka Szejka

—x—

WINSZUJEMY:

Jutro: Medardowi i Mak[sy]mowi.

Wschód słońca 3.18.
Zachód — 19.51.
Długość dnia 17.37.
Przybyło dnia 9.37.
Tydzień 23.

—x—

ZWIEDZAJĄC

Powszechną Wystawę Krajową

W POZNANIU,

NIE ZAPOMNIJ ODWIEDZIĆ JEDYNEGO z PISM ŁÓDZKICH

KIOSKU „ECHA"

PAWILON PRASY — PARK WILSONA.

Dr. Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Piotrkowska 99 — Tel. 44-92

Przyjmuje od g. 1—4½ po poł. i od g. 8—9 wiecz.; w niedziele i święta od 11 — 2 po poł.

Dr. med.

Niewiażski

przeprowadził się na ul. Andrzeja 5

Tel. 59-40.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz. W niedziele i święta od 9 do 12 w poł

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Koncesjonowane Kursy Kierowców Samochodowych

W. Woyna i S. Sieprawski

Łódź, Piotrkowska 111, tel. 49-11.

Najnowocześniejszy ułatwiony system nauczania przy pomocy podwójnej kierownicy. (Patrz szczegóły w afiszach). Szkoła zaopatrzona licznie w najnowsze modele i przekroje, Warsztaty i garaże na miejscu.

Zapisy przyjmuje kancelarja kursów od 9—20.

Orzeczenie techniczne. — — — Porady fachowe.

Nic dziwnego.

Profesor muzyki: — Pańska córka czyta mi zaws[ze] listy narzeczonego. Dziwię się jednak, że są chłodne.

Ojciec: — Nie dziw się pan. Przecież on prac[uje] w fabryce lodu.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ul. Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.